

Rudnian



Nr 21 KWIECIEŃ 2025 r.

SAD O PRZEDWIOŚNIU

Zaledwo zimy minęła pogróżka,
W łagodnym, miękkim i tkliwym powiewie
W sad nagi wchodzi wiosna, nowicjuszka
Skromna, co jeszcze o swych czarach, nie wie.

W powietrzu srebrna mglistość pozimowa...
Tu i tam jeszcze w szczelinie głębokiej
Szczypta się śniegu ostatniego chowa
Jak białe pióro w ciemnych skrzydłach sroki.

Sad cichy, niemy, pusty. W monotonnej
Szarości ziemia, co woń ostrą szerzy,
Siwobrunatna jak habit zakonny,
W pokutnym półśnie umartwienia leży.

Oczekiwaniem tęsknie-nudnym chora,
Preży gątezie drzew jak owad macki,
Czyli się przecknać do życia już pora,
Czy już przymrozek nie czyha z zasadzki.

Z oddali, która głosy tłumi sennie,
Jakoś inaczej niż zwykle kur pieje,
Dziwnie piętrowo, wieszczco, przedwiosennie,
Budząc niepokój razem i nadzieje.

Jest coś przyszłego, nienarodzonego,
W przestworzu, które zdaje się jak próżnia,
Kędy serdeczna czczość i mdłość się lega.
A zmartwychwstania wielki cud się spóźnia.

Drzewa splełanych gotych koron gestwa,
Co jak szkielety stoja czarnokostne,
Owiewa jakieś nieme nabożeństwo,
Jakieś milczenie twarde, wielkopostne.

Sad w ascetycznej zadumie śni cichy,
Nagi jak z cierni wieniec Męki Pańskiej,
Którą ćwierkaniem głoszą wiosny mnichy,
Wróble, w szarości swojej franciszkańskiej.

Leopold Staff

Cyprian Kamil Norwid

„Częstochowskie Wiersze”

(...) Aż na trzeci dzień rano
Zadźiał kamień na grobie
I grzmot wielki słyszano,
I Bóg w żywej osobie
Wstał z chorągwią rozwianą,
Wstał w jasności słonecznej,
Od wszystkiego bezpieczny,
I przebite wznioł dłonie,
I podarte wznioł skronie...

Z głębi serca życzymy naszym Czytelnikom, aby Wielkanoc, spędzona w gronie najbliższych, obfitowała w chwile pełne ciepła, miłości i radości. Zaczepnijcie życia w wiosny oddechu! Niech w dzień ten uroczysty zabłysną na Waszych świątecznych stołach różnobarwne pisanki, niech zazieleni się barwinek i uśmiechnie się do Was cukrowy baranek.

Życzymy, by ten wyjątkowy czas Świąt Wielkanocnych przyniósł wzajemną życzliwość, pojednanie i optymizm. Zatem najważniejszym życzeniem świątecznym niechaj będzie: Zgoda wszystkich! Kochajmy się! Weselmy się, Alleluja!

życzy Redakcja „Rudniana”
oraz członkowie Stowarzyszenia
„Wspólnie dla Rudnej Wielkiej”

KWARTALNIK STOWARZYSZENIA
„WSPÓLNIE DLA RUDNEJ WIELKIEJ”

Rudniana

WYDAWCA: Stowarzyszenie „Wspólnie dla Rudnej Wielkiej”,
36-054 Rudna Wielka 118a, tel. 885 226 608, e-mail wspolniedlarw@onet.pl
Zachęcamy do wsparcia naszych działań, nr konta bankowego:
52 1600 1462 1819 2573 8000 0001
ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Członkowie Stowarzyszenia
OPRACOWANIE GRAFICZNE: Dorota Wadiak
DRUK: Nasza Drukarnia, Justyna Adamiec, tel. 506 792 965

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, zmiany tytułu i redagowania.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam, artykułów sponsorowanych i ogłoszeń.



**Radosnego
Alleluja!**

Wszystkim Mieszkańcom Powiatu Rzeszowskiego życzymy zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości.

Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie napęłni Was wiarą, da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość, a radosny nastrój towarzyszy Wam podczas serdecznych spotkań w gronie najbliższej rodziny.

Jerzy Bednarek
Wiceprezydent Powiatu Rzeszowskiego

Tomasz Wojton
Przewodniczący Rady Powiatu Rzeszowskiego

Krzysztof Jarosz
Starosta Powiatu Rzeszowskiego

Wielkanoc 2025



Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzymy Wam drodzy Mieszkańcy Rudnej Wielkiej

i szanowni Goście wiele radości, ciepła i miłości. Niech ten wyjątkowy czas będzie chwilą zatrzymania

i refleksji nad tym, co najważniejsze.

Niech Święta przyniosą Wam spokój ducha, harmonię w sercu i radość

z bycia razem z najbliższymi. Pamiętajmy, że prawdziwe bogactwo kryje się w relacjach i wspólnych chwilach, a miłość i dobroć, którymi się dzielimy, wracają do nas ze zdwojoną siłą.

Życzymy Wam, aby Zmartwychwstały Chrystus obdarzył Was swoim pokojem, zdrowiem i błogosławieństwem.

Dawid Homa - Wójt Gminy Świlcza

Seweryn Kornak - Zastępca Wójta

Joanna Wdowik-Mika - Przewodnicząca Rady Gminy

Wielkanoc 2025r.



Czas Świąt Wielkanocnych niesie ze sobą jednocześnie refleksję, zadumę i radość. To okres naszych przemyśleń, ale również wielkiej radości ze Zmartwychwstania Pańskiego. Życzę Wam abyście te Święta spędzili wśród najbliższych, zachowując pamięć, o tych, którzy Waszej pomocy oczekują. Niech nadchodzące święta będą okazją do spotkań, rozmów, dyskusji - niekoniecznie politycznych oraz przyczynią się do umocnienia relacji rodzinnych i społecznych.

Życzę wspaniałego, radosnego świętowania a w poniedziałek doskonałej zabawy zgodnej z naszą tradycją!



Adam DZIECIOŁ

Adam Dzięcioł

By te Święta Wielkanocne przyniosły radość i wzajemną życzliwość.

Niech Zmartwychwstanie Pańskie napęłni Was pokojem i wiarą.

Niech da siłę w pokonywaniu trudności oraz pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość! Ciepłych i rodzinnych Świąt Wielkanocnych, wszelkiej pomyślności i radości w życiu zawodowym i prywatnym.

Życzy sołtys sołectwa Rudna Wielka
Tomasz Salach

Radosnych Świąt Wielkanocnych wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny i wiarą w sens życia.

Realizacji najśmielszych planów i zamierzeń. Pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego, smacznego Święconego w gronie najbliższych osób, odpoczynku od zgiełku codzienności.

Pokoju, wzajemnej życzliwości oraz wszelkiego dobra życzę

Piotr Wanat
Radny Rady Gminy Świlcza

Życzę Wszystkim mieszkańcom Rudnej Wielkiej i czytelnikom „Rudniana” Błogosławionych Świąt Wielkanocnych, pełnych piękna i głębokiego przeżycia tajemnicy zmartwychwstania. Wszystkiego spełnionego! Wiosny w sercu! Alleluja, Alleluja!

Janina Godlewska (dyrektorka Szkoły Podstawowej im. Stanisława Dąmbskiego w Rudnej Wielkiej w latach 1989-2018)

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych wszystkim naszym kibicom Pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia wielu radosnych chwil, Odpoczynku w rodzinnej atmosferze oraz pomyślności w życiu prywatnym i zawodowym.

Życzą Zarząd oraz Zawodnicy Klubu Sportowego „Rudniana” Rudna Wielka





Oprac.
Janina Godlewska

Polskie wiosenne obrzędy

Wiosna jako dar zapachów, dźwięków i obrazów,
ale także czas kultywowania starodawnych ludowych zwyczajów.

Wiosna to święto życia. Łagodniejące poddmuchy wiatru przynoszą pierwsze jej zapachy. Rozkwitające oblicze ziemi jest zadziwiające i zachwycające zarazem. Stroi się w najpiękniejsze szaty, błyszczy w tysiącach pięknych barw, pachnie świeżością soczystej zieleni, błyszczy kroplami rosy na kwiatkach i trawie, a całość tego barwnego obrazu dopełniają odgłosy śpiewających ptaków, co jest szczególnie miłe dla uszu. A ich repertuar jest bardzo bogaty, złożony z wielu rytmów o zróżnicowanej wysokości dźwięku. To właśnie ptaki są oczekiwany zwiastunami wiosny. Powracają do nas z nieznanych, dalekich stron. Bociany zasiedlają swoje gniazda najpóźniej do 25 marca. Ptaki te darzone ogromnym szacunkiem, a w symbolice chrześcijańskiej przypisywano im takie cnoty jak: pobożność, czujność, niewinność i wierność. Zabicie bociana, podobnie jak innych ptaków uważano za grzech śmiertelny. Dawniej na powitanie bocianów w Polsce południowo-wschodniej pieczono specjalne bułeczki w kształcie bocianich łap i wkładano je do gniazd. Ten, kto pierwszy zobaczył przylatującego bociana, czy jaskółkę miał zapewnione szczęście w życiu.

Wiosna przynosi nadzieję na odrodzenie. W tej ożywczej scenerii rozgrywały się dawno temu, a dziś są kultywowane, czasami w zawężonej formie, barwne widowiska. Zwłaszcza dwa obrzędy ludowe wiosna spaja klamrą. Są to obrzędy topienia lub palenia Marzanny w kalendarzowy dzień wiosny, czyli 21 marca i rytuał sobótkowy, zwany także nocą Świętojańską, z 23 na 24 czerwca, dzień kończący kalendarzową wiosnę i rozpoczynający nową porę roku – lato.

Marzanna – obrzęd przywoływania wiosny

Zwyczaj topienia marzanny pochodzi z czasów średniowiecznych. Rytuał

ten oznaczał magiczne przywoływanie wiosny. Prastary słowiański zwyczaj ludowy mówił o uroczystym wynoszeniu ze wsi Marzanny – słomianej kukły, wyobrażającej martwość zimową. Jan Długosz – najwybitniejszy kronikarz w dziejach polskiego średniowiecza – nazwał pozbywanie się tej słomianej maski obyczajem starożytnym i ganił jako praktykę pogańską. Ta słowiańska bogini zimy zwana także, w zależności od regionu Polski – Moreną, Marzonikiem (na Śląsku), Śmiercichą (w Wielkopolsce), Śmierzką (na Podhalu) od wielu lat i na stałe zagościła w polskiej kulturze, i obyczajowości. We wszystkich odsłonach była ona symbolem wszelkiego rodzaju utrapień i zła. Przypisywano jej upiorne znaczenie.

Obrzędowa kukła była wykonana z odpowiednio uformowanego pęku słomy, niekiedy ubranego w białe płótno. Postać była zazwyczaj przytwierdzana na długim kiju i strojono ją w świąteczne szaty: gorsecik, spódnicę i fartuszek, a na głowie miała wianek i wstążki w warkoczach. Taszczono ją od domu do domu w wesołym i rozśpiewanym korowodzie, aby zabrała wszystkie nieszczęścia: zło i choroby. Potem wrzucano ją do pobliskiej rzeki, wśród śmiechu i zabawy, radośnie śpiewając: „Marzanno, Marzanno, ty zimowa panno, w wodę cię wrzucamy, bo wiosnę witamy”. Po czym szybko, nie odwracając się za siebie, bo mogło to przynieść nieszczęście, wracano do domu. Kolejny przesąd ostrzegał, że dotknięcie kukły pływającej w wodzie mogło ściągnąć na człowieka chorobę. Lepiej było nie ryzykować zachowania niezgodnego z rytuałem. W innych rejonach Polski palono ją na ognisku. W dawnych czasach utopienie bądź spalenie marzanny dawało ludziom nadzieję, że rok przyniesie dobre plody i zapewni dobrobyt.

W niektórych rejonach Polski, oprócz topienia kukły, pozostał zwyczaj chodzenia z gaikiem czy maikiem (np.

na Śląsku) jako symbolem odradzającej się przyrody i powracającego życia. Mowa o sosnowej gałązce, na której zawieszano się wstążeczki, wyduszki jaj oraz inne ozdoby. Kiedy marzanna została wrzucona do wody lub spalona, mieszkańcy wracali z gaikiem i obnosili go po domach, życząc gospodarzom urodzaju i powodzenia w nowym roku. Wspomniany w życzeniach nowy rok nie jest pomyłką, bo dla mieszkańców wsi wczesna wiosna to początek nowego roku wegetacyjnego i gospodarczego. Podczas noszenia gaika kolorowy orszak z przyspiewkami nawiedzał gospodarstwa, które hojnie obdarowywały przybyszów gościncem (jajkami, plackami, drobnymi pieniędzmi).

Zwyczaj ten przetrwał do dziś, ale jako dziecięca zabawa urządzana na powitanie wiosny. Tradycję topienia słomianej kukły najchętniej podtrzymują dzieci z przedszkola i szkół podstawowych. Starsza młodzież funduje sobie Dzień Wagarowicza, motywując swoje postępowanie tym, że chcą wygonić nie tylko zimę, ale i złe oceny, i szkolne niedole. Współcześnie topienie Marzanny traktujemy z większą pobłażliwością.

O Nocy Świętojańskiej prosto, magicznie i lirycznie

Sobótką (Noc świętojańska, Noc Kupały, Kupalnocka, wianki) to najstarsze ludowe doroczne święto, związane z przesileniem dnia z nocą przypadało na wigilię przed dniem św. Jana Chrzciciela – 24 czerwca. Wywodzi się od pogańskiego bożka Kupały lub od Jana Chrzciciela, którego na wschodzie zwano Iwanem Kupałą, bo chrzczył ludzi, kąpiąc ich i zanurzając w wodzie. Najważniejsze elementy tego święta to kolejno: ogień, woda, zioła, wróżby i magia.

Ogień odgrywał najważniejszą, symboliczną rolę obrzędowości sobótkowej

– na wzgórzach i leśnych polanach wzniesano wielkie ogniska – sobótki. Wokół nich zbierała się społeczność wsi, tańczono, wrócono i śpiewano wesołe, i miłosne pieśni oraz przyśpiewki. Przed rozpaleniem ognisk (zwanych sobótkami) w niektórych regionach Polski, np. w Małopolsce gaszono ogniska w domach, by ponownie rozpaść je następnego dnia przyniesioną do domu pochodnią zapaloną od sobótki. W niektórych częściach kraju gospodynie przygotowywały na tych ogniskach strawę. Chłopcy, czasami także dziewczęta lub pary przeskakiwali przez ogień, aby dowiedzieć swej odwagi lub zapewnić szczęśliwe losy dla zakochanych, bo noc świętojańska była porą zalotów. Skokom przypisywano też inne znaczenie, bo miały wpływać na zwiększenie urodzaju. Im wyższy był skok – tym wyższe rosło zboże i len. Tym samym – im głośniejsza i szumna była zabawa – tym obfitsze były plony w polu i na zagonie. Do ognisk wrzucano czarodziejskie zioła lecznicze, aby ich dym zabezpieczał przed złymi mocami.

Wierzono, że w tę magiczną noc następuje także oczyszczenie **wody**, która leczyła wszelkie dolegliwości i chroniła przed chorobami. Od św. Jana można było kąpać się w rzekach, jeziorach i stawach. Kąpiele sobótkowe lub „skąpanie się w nocnej rosie” miało sprawić, że ludzie, zwłaszcza młodzi, będą zdrowi, piękni i powabni, a przyszłość przyniesie im odwzajemnioną miłość, udane małżeństwo i potomstwo.

Zebrałe w tym czasie **zioła** miały szczególną moc leczniczą i magiczną. Za niezwykle skuteczne czarodziejskie zioła, odstraszające czarownice, upiory i zło uważano łopian i bylicę. Być może pewnym wytłumaczeniem wyboru takich roślin było wierzenie, że Matka Boska użyła tych ziół, aby „przyrosła świąta głowa Jana”. Zioła te były szczególnie przydatne podczas nocy świętojańskiej, bo według wierzeń odstraszały też czarownice, które były bardzo niebezpieczne i uczestniczyły w sabatach. Dlatego już w wigilię św. Jana zawieszano te zioła, a także inne, jak piołun, dziurawiec, miętę na domach, upychano w okna, drzwi, strzechy. Istotne znaczenie w ochronie domostwa miała leszczyna uznawana za „drzewo Matki Boskiej”, a gałązki z tego drzewa wetknię-

te w cztery rogi domu miały zabezpieczyć przed pożogami i piorunami. Przed burzami chronić też miały krzyżyki z drzewa sosnowego, które umieszczano w oknach. Kobiety w tym dniu szczególnie dbały o rośliny – na cebuli i czosnku wiązano węzły na szczypiorze oraz okopywano kapustę.

Obrzędem dziewczęcym w tę noc było **puszczanie na wodę wianków** uwitych z różnych ziół i kwiatów. Wianki te miały przede wszystkim obłaskawić wodę i przynieść szczęście. Do każdego wianka, a z reguły każda panna wrzucała dwa, były przymocowane świece i imiona – panny i wybranka. Gdy już wianki znalazły się w wodzie, pilnie je obserwowano. Jeżeli podpłynęły do siebie, wróżyło to szybkie zamążpójście, z kolei, kiedy odpływały daleko od sie-



Źródło: internet

bie, to oznaczało pozostanie w panieństwie, co najmniej przez rok. Jeśli wianek tonął – wróżyło to kłopoty miłosne i życiowe, a nawet przedwczesną śmierć dziewczyny lub chłopca. Wicie i puszczenie wianków było tylko jedną z wielu czynności, nadających wigilię św. Jana charakteru „święta zakochanych”. Związane były z tym liczne pieśni, przyśpiewki i zawołania.

Wieczór i noc świętojańska były porą cudów i **magii**. Niektórzy twierdzili, że „na św. Jana słońce kłania się ziemi dwa razy”. W tę noc śmiałkowicie udawali się na poszukiwanie mitycznego kwiatu paproci, który zakwitać miał o północy i według legendy świecił w nocy niezwykłym blaskiem i wskazywał drogę do ukrytych skarbów. Temu, komu udało się go odnaleźć, wrócono bogactwo i szczęście oraz różne pozytywne umiejętności i mądrości tego świata. Poszukiwanie tego kwiatu było motywem wielu legend. Z kolei dziewczęta szukały rośliny zwanej nasięźrzałem (ziele jęczynika), która miała zapewnić powodzenie i miłość wybranka serca.

Prosto, lirycznie i kunsztownie starodawny obrzęd nocy świętojańskiej opisał Jan Kochanowski aż w cyklu 12 pieśni wchodzących w skład poematu „Pieśń świętojańska o Sobótkce”. Ojciec poezji polskiej urzeczony krąsą nocy świętojańskiej z całym jej blaskiem ognia i płasami panien – bylicą przepasanych, magią i wierzeniami znakomicie oddał klimat tego zwyczaju. Oto małe urywek z „Pieśni Panny I”:

„...A teraz ten wieczór sławny
Święćmy jako zwyczaj dawny:
Niecąc ognie do świtania,
Nie bez pieśni, nie bez grania.”

Dzisiaj Sobótki i inne świętojańskie zwyczaje stały się przede wszystkim dobrą zabawą. Współczesne obchody tego obrzędu zatraciły swoje pierwotne sensy. Do dziś jednak popularne jest wicie wianków i wyprawianie hucznych zabaw, imprez artystycznych. Popularne są też festyny urządzone na nadbrzeżnych bulwarach.

Na zakończenie

W wielu miejscach naszego kraju są jeszcze, na szczęście, kultywowane różne ludowe zwyczaje związane najczęściej z określonymi porami roku. Dziś niewiele już z tego zostało, jednak niektóre środowiska w jakiejś mierze próbują podtrzymać stare tradycje. Obrzędy i tradycje ludowe są ważnym elementem polskiej kultury. I choć we współczesnym świecie zatracają swój pierwotny charakter, to i tak cechuje je magia i radość wspólnej zabawy. Stefan Żeromski w „Przedwiośniu” napisał, że „...każdy ma swoje miejsce ulubione w dzieciństwie. To jest ojczyzna duszy – (...) będą tacy (...), których należy oświecić i wziąć w rękę”. Dobrze budować przyszłość można tylko wtedy, gdy pamięta się o przeszłości, naszych praojcach, kiedy otacza się szacunkiem ich dorobek i dokonania. „Aby drogę mierzyć przyszłą trzeba nam pamiętać, skąd się wyszło” i „...bo piękno na to jest, by zachwycało” – z tymi wymownymi cytatami C. K. Norwida pozostawiam Państwa, życząc wiosny w sercach i umysłach.

Przy opracowaniu obrzędów korzystano z książki Barbary Ogrodowskiej: „Polskie obrzędy i zwyczaje”.

Przysłowia związane z wiosną

„Na świętego Grzegorza
idzie zima do morza”

„Na świętego Kazimierza,
wyjdzie skowronek spod pierza”.

„Co marzec wypieczę,
to kwiecień wysieczę”

„Ile mgieł w marcu,
tyle deszczów w czerwcu”

„W marcu, jak w garncu”

„Kiedy bocian przyleci,
możecie wyjść na dwór dzieci”

„Gdzie bocian, tam pokój”

„Na Zwiastowanie
– przybywaj bocianie!”

„Na św. Jan – jagód dzban”

„Gdy św. Jan łąkę rosi
– to chłop siano kosi”

„Pogodny dzień Wielkanocy,
grochowi wielce pomocny”

„Jak na Wielkanoc pada,
To trzeci kłós w polu przepada,
Ale na Zielone Świątki pada,
To złe naprawia”

„Jeśli zapusty pogodne bywają,
To i świąt wielkanocnych
tak się spodziewają”

„Jeśli w Wielki Piątek deszcz kropi,
Radujcie się chłopcy”

„Pogoda w kwietną niedzielę,
Wróży urodzaju wiele”

„Do świętego ducha,
nie zdejmuj kozucha.
I po świętym duchu,
chodź czasem w kozuchu”

„Na Boże Ciało, siej proso śmiało”

Zebrała J. Godlewska



Oprac.
Bogusław
Orchowski-Kula

Dzień Żołnierzy Wyklętych

Dzień 1 marca obchodzony jest jako Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych. Ustanowiony został przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 3 lutego 2011 roku, „w hołdzie Żołnierzom Wyklętym – bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w rękę, jak i w inny sposób przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu”.

Żołnierze Wyklęci, Niezlomni tworzyli polskie powojenne podziemie niepodległościowe i antykomunistyczne. Był to ruch partyzancki, stawiający opór sowietywacji Polski i podporządkowania jej Związkowi Radzieckiemu, toczący walkę ze służbami bezpieczeństwa ZSRR i podporządkowanymi im służbami w Polsce.

Pomysł ustanowienia święta w tym terminie wysunął ówczesny prezes Instytutu Pamięci Narodowej Janusz Kurtyka. Tego dnia, w 1951 roku w więzieniu mokotowskim wykonano wyrok śmierci na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność

i Niezawisłość”: Łukaszu Cieplińskim, Mieczysławie Kawalcu, Józefie Batorym, Adamie Lazarowiczu, Franciszku Błażaju, Karolu Chmielu i Józefie Rzepce – będących ostatnimi ogólnopolskimi koordynatorami „Walki o Wolność i Niezawisłość Polski z nową sowiecką okupacją”. Ich ciała komuniści zakopali w nieznanym miejscu.

W nieznanym do dziś miejscu spoczywa także ciało związanego z naszą miejscowością **Wiktora Błażewskiego** „Orlika”, zamordowanego przez siły Urzędu Bezpieczeństwa i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego z Rzeszowa w czasie obławy w Rudnej Wielkiej.

„Tolek” Błażewski – bo tak też był nazywany – urodził się w Niechobrze 23 lipca 1923 roku, jako syn Wiktora Błażewskiego i Bolesławy z domu Buś. Do Świlczy, a później Rudnej Wielkiej trafił z całą swoją rodziną, kiedy ojciec musiał podjąć obowiązki nauczyciela i kierownika tutejszej szkoły powszechnej. W tym okresie „Tolek” Błażewski włączył się w pracę konspiracyjną, wstępując w 1940 roku w szeregi Związku Walki Zbrojnej (przekształconego w lutym 1942 roku w Armię Krajową). W ZWZ-AK przyjął pseudonim „Orlik” i został przydzielony do komórki wywiadowczo-dywersyjnej. Ukończył



Łukasz Ciepliński ps. „Pług”



Wiktor Błażewski ps. „Orlik”

kurs podchorążych, organizując i dowodząc kolejnymi oddziałami dywersyjnymi, które pozostawały w dyspozycji Inspektora AK kapitana (później majora.) Łukasza Ciepłińskiego.

Wziął udział w kilkunastu akcjach bojowych, m.in. w przygotowaniu w maju 1944 akcji odbicia płk. Józefa Spychalskiego w Krakowie, walczył ofiarnie i bohatersko w operacji „Burza” w Zgrupowaniu III Rzeszów-Zachód w rejonie lasów bratkowickich. Po akcji „Burza” został awansowany na stopień podporucznika.

syna Fabiana Andrzeja wiadomo, że był bardzo zdolnym człowiekiem, dużo czytał, malował, był wysportowany, bardzo lubił jazdę na rowerze, grał w szachy. Brak jest danych, kiedy wstąpił w szeregi Armii Krajowej, nosił pseudonim „Sowa”.

Był członkiem bojówki dyspozycyjnej Inspektoratu AK Rzeszów. Brał udział m.in. w przygotowaniach do akcji odbicia płk. Józefa Spychalskiego w Krakowie. Po wojnie jako członek bojówki dyspozycyjnej „Straż” w Rzeszowie brał udział m.in. udział w za-

nowskiego. Miała to być również akcja odwetowa za zabicie przez UB oficerów AK ppor. Wiktora Błażewskiego „Orlika”. Po aresztowaniu ppor. Kazimierza Dziekońskiego „Bruna” we wrześniu 1946, został ostatnim kierownikiem Straży Okręgowej WiN pełniąc ją do 29 maja 1947 roku. Tego dnia, w wyniku obławy przeprowadzonej w Pogwizdowie Nowym przez Urząd Bezpieczeństwa został ciężko ranny i po przewiezieniu do rzeszowskiego szpitala, zmarł po kilku godzinach. Początkowo Bezpieka nie chciała wydać ciała zmarłego. Ale upór jego żony, będącej wówczas w zaawansowanej ciąży i jej błagalne prośby, doprowadziły w końcu do wydania ciała męża. Fabian Waltoś pochowany na cmentarzu w Rudnej Wielkiej jako jeden z niewielu „wyklętych”, mający godne miejsce wiecznego spoczynku.



Epitafium na grobie rodziców Wiktora Błażewskiego na cmentarzu w Świlczy. Fot. autor

Od września 1944 roku pełnił obowiązki oficera dywersji Inspektoratu AK Rzeszów. Uczestniczył w przygotowaniu i wykonaniu akcji odbicia więźniów z zamku rzeszowskiego w nocy z 7 na 8 października 1944 roku jako dowódca grupy uderzeniowej.

Po rozwiązaniu Armii Krajowej 19 stycznia 1945 roku został dowódcą kolejnej bojówki dyspozycyjnej tzw. Straży w rzeszowskim inspektoracie organizacji „Niepodległość” („NIE”). Współorganizował także niepodległościową siatkę wywiadowczą w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie. Zginął podczas obławy w Rudnej Wielkiej w dniu 17 maja 1945 roku.

Drugim „wyklętym” bardzo blisko związanym w naszą miejscowością był **Fabian Sebastian Waltoś**. Urodził się 20 stycznia 1916 w Rudnej Wielkiej (w ówczesnym przysiółku Pogwizdów) jako syn Walentego i Zofii z domu Skała. Uczył się w miejscowej szkole powszechnej, na temat dalszej jego edukacji brak jest danych. Z opowieści jego

machu na najbardziej aktywnego w zwalczaniu polskiego podziemia niepodległościowego w Rzeszowie i okolicach, funkcjonariuszu tzw. „polskiego NKWD”, por. Ludwika Boja-



Fabian Waltoś ps. „Sowa”. Jedynie zdjęcie będące w posiadaniu rodziny, udostępnione przez syna Fabiana Andrzeja.



Mogiła Fabiana Waltoś na cmentarzu w Rudnej Wielkiej. Fot. autor

Żołnierze „wyklęci”, m.in. jak Wiktor Błażewski i Fabian Waltoś oraz działacze polskiego podziemia niepodległościowego po zakończeniu wojny mieli pełną świadomość, że cel ich walki nie został osiągnięty, że upragniona wolność, w pełnym tego słowa znaczeniu nie nadeszła, że Polacy w swoim kraju nie mogą bez skrupowania zagospodarować swojej przestrzeni wolności, bowiem praktycznie jej nie było, a w zamian za to pojawił się brutalny, barbarzyński proces zniewolenia narodu przez władze nadesłane z Moskwy, prowadzące rękami Służby Bezpieczeństwa bezoardonową likwidację tych wszystkich, którzy nie szczędząc życia, wierni złożonej przysiędze walczyli o prawdziwą wolność swojej Ojczyzny.

Gminny Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Świlczy

1 marca obchodzony był w całej Polsce Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Gminna Uroczystość odbyła się w poniedziałek, 3 marca w Szkole Podstawowej im. św. Jana Kantego w Świlczy. Organizatorem uroczystości był samorząd Gminy Świlcza oraz Szkoła Podstawowa im. św. Jana Kantego w Świlczy oraz Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Marii Konopnickiej w Mrowli.

Uroczystość rozpoczął swoim wystąpieniem dyrektor miejscowej szkoły dr Grzegorz Patruś, a następnie zabrał głos wójt gminy Świlcza Dawid Homa, który nawiązując do słów Zbigniewa Herberta, powiedział m.in. „Ponieważ żyli prawem wilka, historia

o nich głucho milczy...” – te słowa oddają tragiczną rzeczywistość lat powojennych, gdy w nowej Polsce nie było miejsca dla tych, którzy nie godzili się na ręczne sterowanie krajem przez Związek Radziecki. Niezlomni zostali wyklęci przez swych wrogów, którzy robili wszystko, by odebrać im cześć, zatrzeć po nich wszelki ślad, by na pustce, która po nich powstała, mogła zostać ustanowiona Polska Rzeczpospolita Ludowa.



Głos zabiera wójt Dawid Homa.

Zdjęcie: strona internetowa czytajrzeszów.pl

Z uroczystą akademią wystąpili uczniowie Szkoły w Świlczy, a na zakończenie części oficjalnej prelekcję pt. „Niepokorni, niezłomni, wyklęci żołnierze Niepodległościowego Podziemienia 1944-1951” wygłosił prezes Towarzystwa Przyjaciół Świlczy mgr Artur Szary.

Punktem kulminacyjnym uroczystości był wspaniały koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego z Warszawy ze specjalnie przygotowanym bogatym repertuarem pieśni patriotycznych i wojskowych.

Honorowy Patronat nad wydarzeniem objęli: Teresa Kubas-Hul – Wojewoda Podkarpacki, Władysław Ortyl – Marszałek Województwa Podkarpackiego, Krzysztof Jarosz Starosta Rzeszowski oraz Dawid Homa – Wójt Gminy Świlcza.



Występ Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Zdjęcie: strona internetowa: czytajrzeszów.pl

80. rocznica pacyfikacji Rudnej Wielkiej

80 lat minęło od dramatycznych wydarzeń do jakich doszło w Rudnej Wielkiej podczas II wojny światowej.

W dniu 26 lutego 1943 r. w Rudnej Wielkiej funkcjonariusze niemieccy zamordowali Andrzeja Warczaka, Tadeusza Woźnego, Ludwika Waltosia i Andrzeja Drzała oraz brutalnie torturowali Franciszka Gałka i Józefa Rzućdło.

Wydarzenia te to tragiczna lekcja historii o której należy pamiętać, a na-

szym obowiązkiem jako mieszkańców Rudnej, jest tę pamięć stale pielęgnować oraz wiedzę o niej przekazywać młodym pokoleniom.

26 lutego 2025 r. członkowie Stowarzyszenia Wspólnie dla Rudnej Wielkiej uczcili pamięć ofiar składając wiązanek kwiatów oraz zapalając znicze przy obelisku.

Oprac. Olga Rusin-Przywara
(Artykuł poświęcony tym wydarzeniom ukazał się w „Rudnianie” nr 7)



Źródło: internet

GMINNY Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Ponieważ żyli prawem wilka, historia o nich głucho milczy....

Zbigniew Herbert



3 marca 2025r.

Zapraszamy na uroczyste obchody Gminnego
Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych!

Program wydarzenia:

16:00 Rozpoczęcie

16:10 Okolicznościowe przemówienia

16:40 Występ artystyczny uczniów ze szkoły w Świlczy

17:00 Prelekcja Artura Szarego "Niepokorni, Niezlomni, Wyklęci Żołnierze
Niepodległościowego Pozdziemia 1944-1951".

**17:15 Koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego
Wojska Polskiego**

**Szkoła Podstawowa im. św. Jana Kantego w Świlczy
hala sportowo -
widowiskowa**



Organizatorzy:

Gmina Świlcza,

Szkoła Podstawowa im. św. Jana Kantego
w Świlczy,

Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej
w Mrowli

Patronat Honorowy:

Wojewoda Podkarpacki

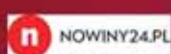
Marszałek Województwa
Podkarpackiego

Starosta Powiatu
Rzeszowskiego

Wójt Gminy Świlcza



Patronat medialny:





Oprac.
Barbara
Judkowiak

Historia Rodu Dąbskich (cz. XVGGG)

Izydora Dąbska (1904-1983) w świetle nowej publikacji



Jesienią 2023 roku w „Rudniane” nr 16 miał miejsce pierwotny druk homilii ks. prof. Józefa Tischnera wygłoszonej w Rudnej Wielkiej podczas ostatniego pożegnania Izydory Dąbskiej¹.

W komentarzu został także wspomniany jako uczestnik tej uroczystości i autor dedykowanego Izdorze Dąbskiej wiersza *Potęga smaku* Zbigniew Herbert.

I oto oba te wątki znalazły silne rozwinięcie oraz wsparcie w publikacji, którą warto przedstawić Rudnianom z zachętą do lektury. W roku 2024 – rocznicowym z uwagi na 120-lecie urodzin Izydory – „Ruch Filozoficzny”, organ Polskiego Towarzystwa Filozoficznego wydawany przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, cały numer 2 poświęcił Dąbskiej. Wymiar

szczególny nadaje tej publikacji kontekst historyczny: pismo założył w 1911 roku późniejszy mistrz filozoficzny Izydory, profesor Kazimierz Twardowski, twórca znanej filozoficznej szkoły lwowskiej. Izydora po śmierci Twardowskiego została na dwa lata przed wybuchem II wojny światowej redaktorką tego periodyku (wraz ze swą przyjaciółką Danielą Gromską).

Prezentowany aktualny numer monograficzny skomponował i zredagował naukowo profesor Radosław Kuliniak, autor przygotowanego wraz ze swymi współpracownikami tomu źródłowo-albumowego pt. *Izydora Dąbska (1904-1983). Mądrość i prawda* opublikowanego w 2023 roku w Wydawnictwie Marka Derewieckiego na 40. rocznicę jej odejścia z tego świata, a także – w 2024 roku w serii „Daimonion” tegoż wydawnictwa – pierwszej części jej biografii (z podtytułem *Najlepsza z dobrych*) obejmującej lata 1904-1945. Na tom drugi czekamy.

Omawiany „Ruch Filozoficzny” (tom LXXX, nr 2) dostępny jest w wolnym dostępie w postaci elektronicznej na Akademickiej Platformie Czasopism UMK.

Otwiera go *Słowo wstępne* R. Kuliniaka, który zalicza bohaterkę numeru do postaci wybitnych polskiej filozofii po II wojnie światowej. Przedstawia krótko jej biogram², eksponując takie walory osobowości jak skromność i niezłomność w obronie prawa do poszukiwania prawdy. Sugeruje, że nadal może być wzorem i autorytetem. Wewnątrz numeru jego bohaterka prezentuje się poniekąd własnym głosem: najpierw for-

mularnym stylem w *curriculum vitae* z 1947 roku (tu przemilcza udział w wojnie 1939 roku jako sanitariuszka, a zupełnie zrozumiałe, że musi okryć milczeniem okupacyjną działalność konspiracyjną w służbie państwu podziemnemu: w szeregach AK oraz tajnym nauczaniu). Dalej autoprezentacja – pomiędzy artykułami interpretującymi pewne wymiary jej wkładu w rozwój filozofii polskiej – dokonuje się wybranymi artykułami oraz listami do profesora Tadeusza Kotarbińskiego.

Najpierw pozycję Dąbskiej wobec filozofii analitycznej rekonstruuje Tadeusz Szubka z Uniwersytetu Szczecińskiego, polski znawca i wybitny monografista (Wrocław 2009) tego niezwykle ważnego w XX wieku nurtu filozoficznego. Jego rozważania wspiera przedruk dwu prac omawianej myślicielki: o Kole Wiedeńskim z roku 1932 (w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z jego twórcami podczas stypendium zagranicznego) oraz tekst odczytu z II Sympozjum Ingardenowskiego w 1975 roku *O pewnych punktach stycznych w filozofii języka Ingardena i Fregego*, w którym dochodzi do głosu wolna myśl, krytyczna nawet wobec sposobu rozumowania w tej kwestii swego nauczyciela i przyjaciela³.

Drugi blok filozoficzny otwiera artykuł Ireneusza Ziemińskiego z tego samego uniwersytetu, autora książki *Metafizyka śmierci* (Kraków WAM, 2010). Zatyłowany *Kultura a śmierć – stanowisko Izydory Dąbskiej* omawia zagadnienie na podstawie kilku jej artykułów z różnych lat, odsłaniając erudycję, orientację historycznokulturową,

¹ Na s. 10-13. Przypis 6 utracił wówczas swą część po skrócie „np.”, gdzie miał się znaleźć fragment: „w grudniu 1976 list do sejmu PRL upominający się o obiektywne i dokładne zbadanie przebiegu strajków i demonstracji robotniczych w Radomiu i w Ursusie oraz procesów sądowych i represji wobec ich uczestników i obrońców, a w 1978 roku powołanie związanego z opozycją tzw. Towarzystwa Kursów Naukowych”. Za uszkodzenie tekstu bardzo przepraszam BJ.

² Należy jedynie tu skorygować lapsus na s. 9 w dacie wyjazdu ze Lwowa: nie w roku 1944, a w 1945 (por. s. 133).

³ Zobaczyć potwierdzenie serdecznych relacji w *Korespondencja Izydory Dąbskiej z Romanem Witoldem Ingardenem*, oprac. R. Kuliniak, D. Leszczyna, M. Pandura, Ł. Ratajczak, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2018

a przede wszystkim – głębię jej refleksji nad zagadnieniem egzystencjalnym (lęku bądź pragnienia czy też nadziei) i moralnym (walki ze śmiercią, jednostkowej godności i odwagi). Nie jestem pewna, czy Dąbbska byłaby zadowolona z wyakcentowania w konkluzji jej pesymizmu, który dotyczy rozwiązania kwestii tragizmu kultury demaskującej się jako fikcja, ułuda, iluzja. To pójście w refleksji krytycznej bezwzględnie weryfikującej złudzenia konsekwentnie do samego końca Izydora Dąbbska niosła jako ciężar swego przenikliwego intelektu przez całe życie, jednak jako osoba wskazująca wartość zmagania ludzkich z nieuchronnym losem. Autor ostatnim zdaniem wskazuje na „nieocenioną wartość tanatologicznych studiów Izydory Dąbbskiej”, a redakcja przedrukowuje jej *Rozważania na temat śmierci*, tak w perspektywie kształtowania się nmysłu i pojęć tego kręgu tematycznego w starożytności, jak i w kulturze chrześcijańskiej (zaznaczmy jednak, że tylko do końca XVII wieku⁴). Ta ostatnia część wypowiedzi Dąbbskiej przypominającej różne przesłania (m.in. także z patrystycznej medytacji Rupertusa: „od śmierci pochodzi skarb życia i zbawienie przez Jezusa Chrystusa”, czy Janową formułę dobrej nowiny: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot”) wybrzmiewać musi szczególnie przed Wielkim Tygodniem i Świątami Zmartwychwstania.

Trzeci blok został skomponowany z inspiracji artykułem autorstwa Łukasza Pandury, który prezentuje okupacyjne studia Dąbbskiej nad historią intelektualną prowadzone przy okazji prac porządkowych, katalogowych w lwowskiej Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Z rejestrów wypożyczeń wynika, że pracowała nad recepcją Platona w Polsce z różnojęzycznymi dziełami humanistów od XVI – XVIII, poetów i uczonych XIX-XX wieku, a lektury okazały się owocne w okresie po 1945 roku, choć studia o Platonie jako książka nie mogły się ukazać w powojennej Polsce aż do lat 70.! Rozpoczęte pod wpływem współpracownika bibliotecznego Dąbbskiej, profesora Stanisława Łempickiego, badania nad polską filozofią okresu wczesnonowoczesnego, uczona kontynuowała w Bibliotece Miejskiej (później PAN) w Gdańsku, gdzie pracowała w latach 1945-1957.

Autor podkreśla niedocenywanie wykształcenia i dorobku Izydory w zakresie filologii klasycznej. Ten blok współtworzy przedruk rekonstrukcji Dąbbskiej *Z genealogii ideałów życiowych: Platoński ideał filozofa* opublikowanej w 1949 roku.

Kolejną część, do której wprowadzenie R. Kuliniaka i Ł. Ratajczaka sygnalizuje przyjaźń naukową rodem z „lwowskiej gromady”, stanowią publikowane po raz pierwszy listy Dąbbskiej do Tadeusza Kotarbińskiego. Przynoszą świadectwo „ich niezłomności i nieugiętej postawy w obronie filozofii i zasad wyniesionych ze Lwowa” składane w okresie narzucania „jedynie słusznego” światopoglądu materialistycznego i filozofii marksistowskiej. I to w tej części omawianego numeru „Ruchu Filozoficznego” realizować może się użyteczne dopełnienie rozmaitych interpretacji wspomnianego na początku wiersza Zbigniewa Herberta, kojarzącego „odmowę niezgodę i upór” z tytułową potęgą smaku, „w którym są włókna duszy i chrząstki sumienia” (a który każe wyjść skrzywić się wycedzić szyderstwo / choćby za to miał spaść bezcenny kapitel ciała głowa) i z osobą wspomnianą w dedykacji Izydory Dąbbskiej. Ministerstwo w 1946 roku nie zatwierdza habilitacji Dąbbskiej, żądając zawężenia jej zakresu. Ponieważ to godzi w autonomię i kompetencje uniwersyteckiej Rady Wydziału Izydora pisze: „Nie wydaje mi się [...] możliwe iść w tej sprawie na jakiegokolwiek kompromisy” i dodaje, iż nie chodzi wcale o jakieś osobiste ambicje”. Kiedy „Na co dzień żyć ciężko i jakoś coraz trudniej”, „w tych ponurych, barbarzyńskich czasach”, „w mroku nakazanego nowego dogmatyzmu” i gdy doskwiera „życie w kręgu obecnej rzeczywistości tak zakłamaną do dna”, w roku 1948 wyznaje: „borykam się wewnętrznie, chcąc dochować wierności pewnym zasadom postępowania i pewnym wartościom tak bardzo dziś wzgardzonym. I że to właśnie usilne pragnienie utrzymania się na linii pewnej prawdy wewnętrznej zmusza mnie do dziwacznej w oczach nawet bliskich mi osób skłonności do reakcji odmownych, gdy idzie o udział w życiu zbiorowym”. W 1949 roku charakteryzuje problem udziału w życiu publicznym: „To jest chyba najcięższe, że się pod stare słowa «prawda», «wolność», «sprawiedli-

wość» itp. podłożyło sprzeczny z dotychczasowym sens, a operuje się nimi, jakby znaczyły to samo. I to, że się ludzi zmusza albo co najmniej próbuje zmusić do objawiania przekonań i uczuć sprzecznych z tymi, które żywią. I że się już nauce nie służy, tylko jej każe się służyć partii i polityce. I że się propaguje nowy dogmatyzm jakiejś monometafizyki i monometody. Jakaś ponura religia bez Boga.” W tym liście doczytamy o *Dwu studiach o Platonie*: „Przed rokiem dałam *imprimatur* na pracę o Platonie do Serii Filozoficznej [Wydawnictwa] Wiedzy Powszechnej, redagowanej przez Profesora Tatarkiewicza. Nie wyjdzie. Podobno uznano, że jest zbyt dobrze napisany i mógłby ludzi zachęcać do Platona i zgubnego idealizmu. Usiłuję odzyskać rękopis”. W 1951 roku nadchodzi pierwsza fala represji za niezależność myślenia: „W tym roku władze skreśliły zgłoszone przeze mnie wykłady. [...] Niesłusznie, bo parokrotnie oświadczałam Dziekanowi i Rektorowi, że chcę wyklądać. O urlop prosić nie zamierzam, aby nie mieć poczucia, że ułatwiam proces likwidowania filozofii, której przecież zobowiązałam się służyć. [...] Ogromnie trudne zrobiło się życie.” W 1952 roku dodaje, iż nie może: „pogodzić swego pojęcia o stanowisku i posłannictwie profesora uniwersytetu z rolą, jaką w obecnych czasach mu się wyznacza”, pragnieniu kontaktu nauczycielskiego z młodzieżą przeciwstawia „przeświadczenie o nieuchronności konfliktu i prawdopodobieństwie rychłego odejścia na tle całkowitej mojej niezdolności czy awersji do kompromisów w tej właśnie dziedzinie życia; pragnieniu działania – obawę niedochowania wierności temu, czemu jestem winna [...] czasem wydaje mi się, że moje w tych sprawach stanowisko jest bardzo odosobnione i być może beznadziejnie niezyciowe. Ale nie umiem inaczej.” Wiele listów pokazuje niezależność myślową Izydory, gdy po ataku Henryka Hollanda na Mistrza korespondentów, K. Twardowskiego, dziękując Kotarbińskiemu za kopię pisma do „Myśli Filozoficznej” pisze: „Nie ze wszystkim z nim jestem w zgodzie”. Pośród „wilków w owczej skórze i faworytów lisich [...] jestem arcy-niedźwiedź, bardzo teraz samotny i zdziaczały, a do ludzi niepodobny [...] Uciec od filozofii i filozo-

⁴ Aktualność rozważań I. Dąbbskiej potwierdziło wszakże ich zastosowanie np. przez Reginę Chłopicką do analiz współczesnego dzieła, *Czarnej maski* (1986) Krzysztofa Pendereckiego.

fowania nie sposób. Choć bardzo trudno byłoby dziś napisać *De consolatione philosophiae*, mimo że b. nietrudno o boecjuszową do tego «pocieszania» okazję⁵. Kolejne dylematy pojawiają się w 1963 roku, gdy Ministerstwo kieruje Dąbmską z Uniwersytetu do Polskiej Akademii Nauk „doszłam do przekonania, że nie mogę sama zrzec się powierzonej mi przez Ministerstwo Szkół Wyższych na wniosek Uniwersytetu Jagiellońskiego katedry, którą objęłam przed sześciu laty, gdy przywrócone zostały w Polsce studia filozoficzne. Nie powinnam – jak sądzę – dobrowolnie porzucić pracy nad młodzieżą studiującą filozofię i współpracy z pracownikami naukowymi katedry ani przerywać toku podjętych prac badawczych katedry. Moje przekonanie, że filozofia jest dyscypliną naukową, która winna być, jak każda nauka, uprawiana w oderwaniu od zagadnień ideologicznych i bez ideologicznych założeń, mój pogląd, że studia uniwersyteckie winny wychować młodzież przez zaprawianie jej do stosowania metod naukowej pracy, do samodzielności w myśleniu i przez rozwijanie w niej potrzeby bezinteresownego poszukiwania prawdy,



25 stycznia 2025 na kanale Copernicus (You Tube) w cyklu Miłośniczki mądrości (o kobietach z filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej) zamieszczono 12,5-minutowy film, w którym Krzysztof Andrulonis (doktorant z Uniwersytetu Warszawskiego) opowiada o profesor filozofii pochodzącej w Rudnej Wielkiej i tu pochowanej. Zdjęcie z 2 kwietnia 2025 wskazuje na (obliczone po tygodniu, 2 lutego) 1,5 tys. wyświetleń.

Historia jednego zdjęcia

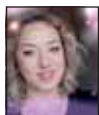
Od prawej: Zofia Waltoś z Rudnej Wielkiej, Jerzy Przybyło z Rudnej Małej, Zofia Beres z Rudnej Małej. Zdjęcie zrobione na ścieżce „na skróty” prowadzącej z kościoła na cmentarz, obecnie znajduje się w tym miejscu Orlik, udostępnione dzięki uprzejmości p. Wiesława Świdra.



a nie przez wytwarzanie w niej postaw ideologicznych, także i to, że nie podzielałam marksistowskiego poglądu na świat – wszystko to było wówczas [w czasie tzw. odwilży, w r. akad. 1956/57], gdy Uniwersytet Jagielloński katedrę mi powierzył, Ministerstwu i Uniwersytetowi dobrze wiadome”. „Sądzę, że moja odpowiedź jest słuszna i że inaczej w stosunku do Uniwersytetu postąpić nie mogłam. Jasne jest, że będę musiała znów odejść, ale niech się to stanie na skutek wyraźnej decyzji Ministerstwa, na którą będę teraz czekać. W jaki sposób to odejście się dokona, trudno przewidzieć, [...] o ile po prostu mnie nie zwolnią [...]. W tym wszystkim martwi mnie przede wszystkim los tutejszego studium filozofii. In-garden przechodzi na emeryturę, mnie usuwają”.

Zawartość numeru monograficznego „Ruchu Filozoficznego” z 2024 roku poświęconego Izydorze Dąbmskiej zamyka homilia pożegnalna Józefa Tischnera i pierwszy raz publikowane od ogłoszenia 23 czerwca 1983 roku w Rudnej Wielkiej mowy profesorów i uczniów uczzonej (ówcześnie doc. Władysława Stróżewskiego z UJ, ks. prof. Stanisława Kamińskiego z KUL, dr. Leopolda Zgody i Józefa Kabaja).

⁵ Boecjusz pisał *De consolatione...*(O pocieszeniu, jakie daje filozofia) w więzieniu.



Oprac.
Olga Rusin-Przywara

Kronika szkoły w Rudnej Wielkiej (cz. XVI)

Szkoła w latach wojny

Rok szkolny 1949/1950

rozpoczęto uroczystością zorganizowaną na podwórzu przed szkołą z udziałem niektórych rodziców. Na uroczystość złożyły się: wysłuchanie przemówienia radiowego ministra oświaty, przemówienie kier. szkoły i występy artystyczne. Naukę zorganizowano następująco: jak w poprzednich latach naukę łączoną zorganizowano w klasach VI-VII z powodu szczupłości sal szkolnych. Organizacja szkoły o 3 nauczycielach przewiduje łączenie klas II i III, IV-V, VI-VII. Naukę w klasie I i V objęła naucz. Zaklika Maria, w kl. II i IV nauczyciel Pączek B. a w kl. VI-VII większość przedmiotów objął p.o. kier. szkoły. Tu wprowadzono specjalizację: j. polski naucz. Zaklika M. a historię i j. rosyjski naucz. Pączek B.

Pracę szkolną rozpoczęto na nowych programach nauczania, przystosowanych do nowych potrzeb – budownictwa socjalistycznego w Polsce. Strona ideologiczna programów została radykalnie zmieniona, ogólnie zakres materiału nauczania został poważnie zmieniony, nasycony nowymi treściami i oparty na naukowych poglądach na świat.

Wielką pomocą w nauczaniu stało się radiofonizowanie szkoły. Jeszcze na wakacjach zakupiono aparat radiowy a we wrześniu przeprowadzono zbiorowe urządzenie radiofonii, doprowadzając do każdej klasy głośnik radiowy. Koszt urządzenia łącznie z aparatem radiowym wyniósł 45 tys. złotych, na co uzyskano subwencję 8600 zł. a resztę pokryto z budżetu szkolnego i ze składek Komitetu Rodzicielskiego. Tygodniowy rozkład zajęć przystosowano do rozkładu audycji szkolnych. Młodzież z zainteresowaniem korzysta z audycji, a największym powodzeniem cieszyły się audycje „Śpiewajmy piosenki”.

W grudniu urządząco w szkole uroczystość obchodu urodzin – 70 lat – Ge-

neralissimusa J. Stalina, na którą przybyło sporo rodziców. W przybranej czerwieniu izbie szkolnej młodzież manifestowała swe uczucia do przywódcy światowego frontu pokoju, wolności i demokracji.

W maju młodzież, solidaryzując się z uchwałami Światowego Kongresu Pokoju powziętymi na zjeździe w Sztokholmie, podpisała listy pokoju, przyłączając się w ten sposób do tej ogromnej akcji podjętej w Polsce i w całym wolnym świecie.

W ramach akcji czynów pierwszomajowych młodzież łącznie z nauczycielami wydała walkę drugorzędności w szkole przez podnoszenie wyników nauczania. Niezależnie od tego, w ramach tej akcji, młodzież zebrała we wsi złom żelazny i po sprzedaniu go uzyskana kwotę 3100 zł którą wpłacono na odbudowę Warszawy.

Pod koniec roku przeprowadzono w szkole łącznie z Komitetem Rodzicielskim akcję wytypowania uczniów z kl. VIImej na dalsze kształcenie do szkół ogólnokształcących i zawodowych. Trzeba tu podkreślić ogromny postęp na odcinku oświaty dla wsi. Rząd stworzył takie warunki dla wsi o jakich wcześniej marzyć nie mogła. Każde dziecko po ukończeniu VII kla-

sy wstępuje do szkół w Rzeszowie, dalej kształci się, włączając się potem do armii budowniczych Polski Ludowej, a równocześnie zapewnia sobie pewną egzystencję. Minęły czasy kiedy na wsi uczyli się tylko szczęśliwi nieliczni a reszta „klepała” biedę na skrawkach ojcowskich gospodarstw lub szukała chleba na służbie.

Wyjątkowo nastrojowo i niecodziennie odbyło się zakończenie roku szkolnego dnia 23 czerwca. Kierownik szkoły podsumował wobec dzieci i rodziców wyniki całorocznej pracy, podkreślając jej zalety i braki, dokonał uroczystego wyróżnienia przodowników w nauce, wręczając im wartościowe upominki jako wyraz uznania ich osiągniętych wyników. Wiele łez wycisnęło z oczu obecnych pożegnanie klasy siódmej przez kolegów i koleżanki, a tak samo pożegnanie się młodzieży z gronem nauczycielskim.

Rok szkolny 1950/51

Rok szkolny rozpoczęto w dniu 1 IX. Młodzież wysłuchała radiowego przemówienia marszałka oświaty a następnie odbyła się krótka uroczystość szkolna z udziałem niektórych rodziców. Klasę w szkole zorganizowano podobnie jak w ubiegłym roku szkolnym przy liczbie trzech nauczycieli w łącznych oddziałach.

Jeszcze na wakacjach poczyniono pewne postępy w przygotowaniu budynku szkolnego do pracy. W jednej sali w miejsce żelaznego, postawiono piec kaflowy, w drugiej sali przestawiono piec kaflowy. Również dokonano przebudowy pieców w mieszkaniu nauczyciela. W kuchni postawiono nowy, kaflowy piec kuchenny.

Dnia 7 XI odbyła się w szkole uroczysta akademii poświęcona Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W uroczystości wzięła udział młodzież szkolna i rodzice.



Zagadnienie walki o pokój zaczyna skupiać wokół siebie szerokie masy ludności całego świata, chcąc stanowczo przeciwstawić się narastającemu obowiazowi wojny któremu przywodzi imperia- lizm amerykański. W listopadzie odbył się w Warszawie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. W dniu zakończe- nia obrad Kongresu zorganizowano w szkole uroczystość.

Narodowy Spis Powszechny odbył się w dniu 3 grudnia. W spisie wzięło udział część grona nauczycielskiego w charakterze komisarzy spisowych. Był to pierwszy powszechny spis organizowa- nych w Polsce Ludowej.

Rok 1950 to pierwszy rok planu 6-letniego, który stawia sobie za zada- nie zbudowanie w Polsce fundamentów socjalizmu w oparciu o ścisłą przyjaźń, współpracę i pomoc Z.S.R.R. Zagadnie- nie planu 6-letniego jest jednym z naj- ważniejszych zagadnień jakimi szkoła żyje i na których wychowuje nowych lu- dzi, budowniczych państwa o ustroju sprawiedliwości społecznej.

Chojnka noworoczna odbyła się w dniu 31 XII. Uroczystość zgromadzi- ła wszystkłą młodzież szkolną i niektó- rych rodziców. Na uroczystość złożyły się pieśni, taniec, deklamacje.

Dnia 18 I kilku przodowników pra- cy z naszej szkoły wzięło udział w Woje- wódzkim Zjeździe Dziecięcym Przo- downików Nauki, jaki odbył się w Rze- szowie w Wojewódzkim Domu Kultu- ry. Przodownicy Nauki spędzili cały dzień na rozrywkach kulturalnych spe- cjalnie dla nich zorganizowanych i byli dostatnio karmieni i obdarowani słody- czami.

W kwietniu młodzież szkoły została poddana 3-krotnemu badaniu tuberku- linowemu na gruźlicę. Młodzież otrzy- mała legitymacje szczepienia przeciw- gruźliczego w wypadku gdy próba nie stwierdziła zakażenia się organizmu gruźlicą.

W maju 30 dzieci – harcerzy – z klas V, VI i VII wzięły udział zorganizowa- nej przez szkołę wycieczki do Krako- wa. Młodzież zwiedziła Kraków, jego zabytki i kopalnię soli w Wieliczce. Wycieczka trwała dwa dni. Młodzież wyniosła z wycieczki dużo miłych spo- strzeżeń i przeżyć. Koszty wycieczki poniosła młodzież.

W dniu 17 maja odbyła się w szkole uroczystość podpisania się przez dzieci z klas VI-VII na kartach plebiscytowych w związku z akcją plebiscytu Pokoju.

Młodzież dała wyraz swym pokojowym dążeniom przyłączając się do tych mi- lionów Polaków, którzy podpisując apel sztokholmski głosowali za pokojem. Cała wieś wzięła udział w akcji Plebi- scytu Pokoju i wszyscy mieszkańcy pod- pisali kartki plebiscytowe odnosząc je uroczystie na przygotowany we wsi punkt, w którym znajdowała się specja- na komisja gromadzka.

Rok szkolny zakończył się uroczy- stością w dniu 23 czerwca.

Rok szkolny 1951/52

Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego odbyła się 1 września przed budynkiem szkolnym. W uroczystości wzięli udział rodzice i dzieci. Ważnym faktem było to, że przyszedł do szkoły rocznik 1944 tzn. dzieci, które urodziły się już w Polsce Ludowej w roku Mani- festu Lipcowego.

Nowy rok rozpoczął się pod hasłem „Walka o lepsze warunki nauczania to nasz wkład w walkę o Pokój i Plan 6-letni”.

Od września miały miejsce zmiany w obsadzie nauczycieli. Nauczycielka ob. Zaklika Maria otrzymała roczny urlop zdrowotny a na jej miejsce została zatrudniona niekwalifikowana naucz- cielka młoda ob. Chmiel Irena, która otrzymała kontrakt do 31 XII.

Ważnym wydarzeniem w życiu szko- ły było otrzymanie w listopadzie poka- znej ilości pomocy naukowych, w szcze- gółności do fizyki i chemii, zakupionych przez Wydział Oświaty w Wytwórni Pomocy Naukowych w Bytomiu. Pomo- ce te będą miały duży wpływ na podnie- sienie wyników nauczania.

W dniu 15 I odbyły się wybory do Komitetu Rodzicielskiego. Przewodni- czącym Komitetu został wybrany ob. Mazur Franciszek. Komitety Rodziciel- skie mają doniosłe zadanie w dziedzi- nie współpracy nauczania i wychowywa- nie młodzieży a także w dziedzinie za- pewnienia szkole bazy materialnej.

Bardzo uroczystie obchodziła szko- ła rocznice urodzin Generalissimusa J. Stalina w dniu 21 grudnia. W przy- strojonej czerwienią sali zebrała się mło- dzież i rodzice. Na uroczystość złożyły się: przemówienia kierownika szkoły, inscenizacje, deklamacje, pieśni polskie i radzieckie.

Wydarzeniem niezwyklej wagi było ogłoszenie w styczniu projektu nowej

Konstytucji. Konstytucja wyrosła z naj- bardziej postępowych tradycji Narodu Polskiego, polskiej klasy robotniczej i walk klasowych. Projekt stał się wyra- zem woli mas pracujących Polski Lu- dowej. Nad projektem ogłoszono kil- kutygodniową dyskusję w całej Polsce. Zagadnieniem dyskusji nad projektem Konstytucji żyła cała szkoła i wieś. W szkole zorganizowano dla ludzi gro- mady przez cały okres dwa wieczory dyskusyjne w tygodniu, podczas których każdy obywatel mógł zgłaszać popraw- ki, uzupełnienia, żądać wyjaśnień.

Na posiedzeniu rady pedag. wprowa- dzono plan dla włączenia zagadnień dys- kusji nad projektem do planu dydak- tyczno-wychowawczego szkoły.

Ponieważ rok szkolny zaczął się od zmian personalnych w szkole, tak już dalej szło. Nauczycielka ob. Chmiel Irena nie dopatrzyła się w sobie „po- wołania” do zawodu nauczycielskiego i została z zawodu nauczycielskiego zwolniona z dniem 31.XII.51. Na jej miejsce został zatrudniony w charak- terze naucz. kontraktowego ob. Plizga Piotr z dniem 1.II.1952. Kol. Plizga to absolwent liceum ogólnokształcącego po 6-ci miesięcznym Państwowym Kur- sie Nauczycielskim, który w tej szkole stawia z powodzeniem pierwsze kroki w zawodzie.

60-lecie urodzin prezydenta Bole- sława Bieruta, które wypada dnia 18.IV, na długo wcześniej stało się za- gadnieniem którym cała Polska zaczę- ła żyć. Liczne zobowiązania dla uczczenia tej rocznicy były podejmowane przez klasę robotniczą, pracują- ce chłopstwo i inteligencję pracującą. Młodzież i nauczycielstwo nie pozo- stawało z tyłu. Podjęto liczne zobowią- zania w ramach podniesienia wyników nauczania i dodatkowej pracy z mło- dzieżą. Uroczystą akademię organi- zowano w dniu 18.IV.

W święcie 1 maja, obchodzonym na skali miasta Rzeszowa wzięła udział młodzież klas V, VI, VII pod opieką nauczycieli. Z wysoko podniesionym transparentem przemaszerowała nasza młodzież przed... ustawioną na Placu Stalina. Wyjazd i powrót odbył się na przystrojonych furmankach.

W czerwcu odbyły się egzaminy końcowe z l. VII-mej i promocyjne w kl. VI-tej. Zadaniem egzaminów było spraw- dzić stopień opanowania przez mło- dzież materiału nauczania i wyciągnąć z tego wnioski jak również zmobilizo-

wać młodzież i nauczycieli do powtórzenia i ugruntowania materiału nauczania.

Uroczystością, na którą złożyła się ocena wyników nauczania i wychowania dokonana przez kier. szkoły i część artystyczna, zakończył się rok szkolny.

Rok szkolny 1952/1953

rozpoczął się uroczystością jak w poprzednich latach w dniu 1 września. W roku tym podniesiono stopień organizacyjny szkoły poprzez dodanie w szkole czwartego etatu nauczycielskiego. Przy czterech nauczycielach zorganizowano naukę każdej klasy oddzielnie. Jako czwartą salę lekcyjną wykorzystano drugą izbę w przydzielonym szkole podworskim budynku, który jeszcze w 1948 r. na prośbę i staranie szkoły został wyłączony spod parcelacji i przekazany przez Min. Rol. na majątek szkoły z dniem 12.I.1949 r. Niestety budynek przekazano razem z lokatorem, który zajmuje połowę domu i nie chce go opuścić a władze różne srożą się stanowczo i poważnie do tego zagadnienia.

Nauczycielką, która została zatrudniona jako czwarta siła nauczycielska jest młoda ob. Kochańska Alicja, która została przeniesiona na własną prośbę ze szkoły w Żyznowie. Z otrzymaniem czwartego nauczyciela wynikała przykra sprawa braku mieszkania dla niego. Z wielką trudnością udało się zdobyć tylko tymczasowo mieszkanie we wsi i to mieszkanie bez podłogi. Trzeba podkreślić, że mimo wielopokojowych mieszkań znajdujących się na wsi, nie znalazł się nikt który chciał wynająć mieszkania nauczycielowi, a Prezydium G.R.N. w Świlczy nie wykazało zainteresowania w tej sprawie mimo obowiązku. Głód mieszkania dla nauczyciela jest poważnym problemem w każdej wsi gdzie brak mieszkań służbowych, a szczególnie w podmiejskich wsiach, gdzie przeważnie wszyscy mieszkańcy pracują w różnych instytucjach bądź przemyśle i nie widzą potrzeby dochodu z wynajęcia mieszkania.

W budynku szkolnym podczas ferii wykonano niektóre prace. W budynku starym zdarto na murach wewnętrznych warstwy odpadającego wapna i dokonano „szorówki”. W jednej sali (południowej) zmieniono cały sufit a w drugiej zmieniono podłogę.

Wybory do Komitetu Rodzicielskiego odbyły się 27 IX. Przewodniczącym wybrano ob. Gniewka Stanisława.

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ogłoszono na dzień 26 X 1952. Wybory mają obywać się wg. nowej ordynacji wyborczej przewidzianej Konstytucją uchwaloną uroczystie przez Sejm w dniu Święta Narodowego 22 lipca. Akcja wyborcza trwa w ramach obwodowych komitetów Frontu Narodowego. Obwodowy Komitet F.N. tworzą gromady: Rudna Wielka, Rudna Mała, Mrowla i Pogwizdów Nowy. W każdej wsi potworzono grupy agitatorów, których zadaniem było przeniesienie w oznaczone domy zagadnienia – zadania i program wyborczy Frontu Narodowego. Raz w tygodniu odbywają się odprawy agitatorów przez gromadzkich przewodniczących F. Nar. a ci ostatni zostają odpowiednio pokierowani przez obwodowego przewodniczącego Komitetu F. Nar. w lokalu Frontu Narodowego, na który przeznaczono salę szkolną w budynku szk. nr 2.

Gro nauczycielstwa przystąpiło do pracy w tej dziedzinie jako agitatorzy i przewodniczący gromadzkich komitetów F.Nar. Kierownik szkoły w Rudnie

W. został powołany przez Komitet Powiatowy P.Z.P.R. na przewodniczącego Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego.

Odbyte w dniu 26 X wybory wykazały ogromną wartość i jedność narodu polskiego zespolonego we Froncie Narodowym pod przewodnictwem naszej partii. Udział wyborców w wyborach był ogromny.

Na skali naszego obwodu wyborczego (Rudna Wielka i Mała, Mrowla i Pogwizdów Nowy) 98% uprawnionych wzięło udział w głosowaniu. Głosowanie odbyło się w lokalu szkolnym – w lokalu Frontu Narodowego. Nad przebiegiem wyborów czuwał Obwodowy Komitet Frontu Narodowegoi ORMÓ. Zagadnienie wyborów do Sejmu stało się w tych miesiącach jednym z najważniejszych zagadnień w pracy szkolnej z młodzieżą. Młodzież również czynnie włączyła się do akcji wyborczej kolportując duże ilości pracy i broszur, a także dekorowała lokale i budynki szkolne.

6 XII nauczycielstwo Międzynarodowej Organizacji Związkowej Rudna Wielka zdawało II kolokwium do egzaminu ideologicznego. M.O.Z. Rudna Wielka tworzą nauczyciele ze szkół

Piotr Plizga, nauczyciel i społecznik

ur. 20 lutego 1930 r. w Nienadówce, zm. 15 maja 2002 r. w Rzeszowie

1949 – Absolwent gimnazjum ogrodniczego w Prusach k. Krakowa.

1958 – Absolwent seminarium Nauczycielskiego w Rzeszowie

1968 – Absolwent historii w Wyższej Szkole Nauczania Socjalizmu przy KC PZPR w Warszawie

1952 – 1953/54 – nauczyciel Szkoły Podstawowej w Rudnej Wielkiej

1954-68 – kierownik Szkoły Podstawowej w Żyznowie

1968-70 – inspektor szkolny w Strzyżowie

1970-71 – nauczyciel i kierownik internatu w Technikum Rolniczym w Zarzeczcu

1971/72 – kierownik Działu Informacji i Dokumentacji WDK w Rzeszowie

1971/72 – 1985/86 – nauczyciel historii i propedeutyki w I Liceum w Rzeszowie

od 1986 – nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego Zaocznego w Rzeszowie, Zaocznego Technikum Kolejowego w Rzeszowie, Zespołu Szkół nr 2 w Rzeszowie.

Źródło: <https://nienadowka.jimdofree.com/2014/03/20/piotr-plizga/>

W choince noworocznej organizowanej dla dzieci szkół podstawowych przez Liceum Ogólnokształcące T.P.D. w Rzeszowie wzięło udział 25 dzieci wykazujących najlepsze wyniki w nauce. Przez kilka godzin dzieci doznały wielu przyjemnych wrażeń w zorganizowa-

nych dla nich rozrywek kulturalnych. Nauczycielka ob. Kochańska Maria na własną prośbę została przeniesiona do szkoły podst. w Krasnem k. Rzeszowa z dniem 1.II.53. Na jej miejsce została przeniesiona naucz. z Bratkowic Bober Czesława z dniem 15.II.1953. Naucz. Bober zajęła tymczasowo mieszkanie zwolnione przez wspomnianego lokatora część budynku szkolnego nr 2 (pofolwarczenego).

Żałobą został okryty cały postępowy Obóz Pokoju – cała Polska i szkoła w dniu 5.III.1953 przez śmierć Generalissimusa J. Stalina. Stalin, Choraży Światowego Obozu Pokoju i socjalizmu odszedł ale jego geniusz i jego dzieło nie umarło, żyje i żyć będzie między nami. Uroczysta akademія żałobna odbyła się w szkole. W dniu pogrzebu zebrana przy głośnikach młodzież wysłuchiwała sprawozdania radiowego z przebiegu uroczystości pogrzebowej w Moskwie.

19 marca odbył się egzamin ideologiczny dla nauczycielstwa M.O.Z. Rudna Wielka przed państwową komisją egzaminacyjną wytypowana przez zarząd wojew. Z.Z.N.P. Wszyscy nauczyciele złożyli egzamin z wynikiem b.dobrym.

W maju były w tut. szkole na praktyce dwie nauczycielki z liceum pedagogicznego z Rzeszowa Wanda i Kozubal Eugenia – obie dochodziły z miejsca zamieszkania w Mrowli.

Od 1 czerwca zorganizowano naukę w obsadzie 3 nauczycieli z tego powodu, że kier. szkoły został powołany na ćwiczenia wojskowe od 1.VI do 10.IX.⁵³

W dniu 8 czerwca zakończy się rok szkolny dla klasy VI i VII-mej, które od 9 czerwca zostały poddane egzaminowi końcowemu (VII) i promocyjnemu (VI) z podstawowych przedmiotów nauczania: j. polskiego, matematyki, nauki o Konst., biologii i geografii. W czasie egzaminów pozostałe klasy miały naukę co drugi dzień z naucz. Bober. Kąkol, Plizga i Pączkowska zajęci byli egzaminami jako egzaminatorowie.

Podsumowaniem wyników pracy szkoły przez p.o. kier. szkoły ob. Plizgę zakończyła się pierwsza część uroczystości zakończenia roku szkolnego, w drugiej części uroczystość młodzież dała śpiewy, deklamacje, tańce.

[illegible]

„Hej kołęda, kołęda...”

W polskiej tradycji, miesiąc styczeń jest czasem kołędowania, śpiewania pastorałek i pieśni świątecznych. Nie inaczej jest w naszej szkole – każdego roku w tym właśnie miesiącu, nadchodzi czas tradycyjnego kołędowania.

„Spotkanie z kołędą” to impreza muzyczna, która w rudniańskiej szkole ma już długoletnią tradycję. W tym roku odbyła się 14 stycznia.

Tego dnia w sali gimnastycznej przygotowaliśmy piękną scenę muzyczną, na której pojawili się młodzi artyści z naszej szkoły w zwyczajowych strojach.

Podczas imprezy rozbrzmiały polskie kołędy, pastorałki a także popularne piosenki o tematyce świątecznej. Sala wypełniła się ciepłem i radością, a publiczność chętnie dołączała się do wspólnego śpiewania.



Oprócz solistów i zespołów wokalnych, publiczność obejrzała występy taneczne w świątecznej choreografii, co było też zapowiedzią nadchodzącego

karnawału. Układy taneczne opracowały i wykonały dzieci edukacji wczesnoszkolnej. Cała impreza została przygotowana przez uczniów i nauczycieli



z naszej szkoły, a wyjątkowego charakteru imprezie nadała świąteczna aranżacja oraz tradycyjne stroje młodych artystów.

To niezwykle wydarzenie na długo pozostanie w naszej pamięci, przypominając, jak ważne jest pielęgnowanie tradycji i wspólne spędzanie czasu. Wszystko to sprzyja integracji szkolnej społeczności oraz pielęgnowaniu polskich tradycji.

Oprac. Filip Nowicki



Dzień Babci i Dziadka w oddziałach przedszkolnych Szkoły Podstawowej w Rudnej Wielkiej

W zimowy, styczniowy dzień nasze przedszkole wypełniło się radością, ciepłem i wzruszeniem – a wszystko to za sprawą wyjątkowych gości, naszych Kochanych Babć i Dziadków!

Z okazji ich święta dzieci przygotowały piękne występy pełne piosenek, wierszyków i tańców, a wspólne kolędowanie dodało temu spotkaniu niezwyklej atmosfery. Nasi mali artyści dali z siebie wszystko, aby sprawić swoim Babciom i Dziadkom jak najwięcej radości.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy zaszczycili nas swoją obecnością. To był dzień pełen uśmiechów, wzruszeń i niezapomnianych chwil. Życzymy Babciom i Dziadkom dużo zdrowia, miłości i radości płynącej z czasu spędzanego z wnukami!

Dziękujemy Proboszczowi Parafii pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rudnej Wielkiej, ks. dr. Wacławowi Sopolowi, za udostępnienie sali parafialnej.

Oprac. Zuzanna Korna,

Aleksandra Grabowy, Ewa Stopa, Ewelina Winiarska, Kinga Widomska





Oprac.
Joanna Wiśniewska



Co-funded by
the European Union

Projekt „*Language as a key to culture and ecology*”
o numerze 2024-1-PL01-KA121-SCH-000201450, współfinansowany przez Unię Europejską
realizowany w Szkole Podstawowej im. Stanisława Dąbskiego w Rudnej Wielkiej
od 1.06.2024 r. do 31.08.2025 r. Dofinansowanie projektu z UE: 27 410.

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Stanisława Dąbskiego w Rudnej Wielkiej beneficjentami programu Erasmus+

W dniu 1 września 2024 r. Szkoła Podstawowa w Rudnej Wielkiej rozpoczęła drugi rok realizacji projektu w ramach akredytacji Erasmus+. Jest okazją dla tej placówki, pozwalającą na nawiązanie międzynarodowych kontaktów oraz poszerzenie horyzontów uczniów i nauczycieli poprzez współpracę z innymi szkołami z Unii Europejskiej.

W dniach 3-7 marca 2025 roku szkoła miała zaszczyt gościć pana Paolo Rammalhoto, zaproszonego eksperta, który prowadził zajęcia w języku angielskim dla uczniów klas IV-VIII. W trakcie swoich zajęć zaprezentował swój kraj oraz szkołę zlokalizowaną w okolicach Porto w Portugalii. Ponadto, zorganizował warsztaty dla nauczycieli, poświęcone wykorzystaniu sztucznej inteligencji w edukacji, podczas których zaprezentował narzędzie Almanack.ai. To innowacyjne rozwiązanie umożliwia planowanie lekcji oraz generowanie zadań dopasowanych do wgranego programu nauczania.

W dniach 10-12 marca 2025 roku szkoła miała przyjemność gościć trzech nauczycieli z Włoch – Alessandro, Gulię oraz Sabinę, którzy w ramach realizacji programu Erasmus+ w swojej szkole realizowali działanie „job shadowing”. Obserwowali różnorodne lekcje oraz zapoznawali się z zasadami funkcjonowania polskiego systemu edukacji. W trakcie wizyty uczestniczyli również



Zajęcia z ekspertem z Portugalii.

w ceremonii pasowania na czytelnika uczniów klasy I. Mieli również okazję zwiedzić malownicze miasto Łańcut, znane z pięknego zamku, oraz Rzeszów,

pełen nowoczesnych atrakcji. Dodatkowo, włoscy goście zaprezentowali swoją kulturę, tradycje i ciekawostki, co przyczyniło się do niezwykle wartościowej



Z nauczycielami z włoskiej szkoły

wymiany doświadczeń, wzbogacającej zarówno polskich, jak i włoskich nauczycieli.

W drugiej połowie marca dyrektor szkoły Małgorzata Mazepa oraz nauczycielka języka angielskiego Joanna Wiśniewska udały się do Grecji, gdzie w małej wiejskiej szkole pod Serres obserwowały pracę nauczycieli oraz codzienną edukacyjną rzeczywistość greckich uczniów. Nauczycielki uczestniczyły w zajęciach, a także zaprezentowały polski system edukacyjny oraz naszą szkołę, pokazując krótkie filmy na temat Polski, Rudnej Wielkiej oraz osiągnięć placówki.



Podczas pobytu w greckiej szkole; film o Rudnej Wielkiej.

Kolejnym krokiem w ramach trwającego projektu będzie przyjęcie dziesięciu uczniów z Chorwacji wraz z dwójką nauczycieli. Rewizyta w chorwackiej szkole planowana jest w maju. Współpraca ta z pewnością przyniesie wiele emocji oraz umożliwi uczestnikom codzienne wykorzystywanie języka angielskiego.



Oprac.
Joanna Gwizdak

„Nie tylko książki” – biblioteka miejscem kreatywnym

Biblioteka to skarbnica wiedzy, do której każdy ma prawo dostępu. Uczestnictwo w zajęciach i spotkaniach pozwala na rozwój intelektualny i emocjonalny. Biblioteki są miejscami, gdzie ludzie mogą się spotykać, rozmawiać i nawiązywać nowe znajomości, to nie tylko miejsce, gdzie się wypożycza książki, ale przede wszystkim przestrzeń, która służy całej społeczności. To tutaj każdy może znaleźć coś dla siebie, niezależnie od wieku, zainteresowań czy potrzeb. Ważne jest, żeby biblioteki były oczywistym miejscem spotkań i wymiany myśli, gdzie każdy czuje się mile widziany.

W ostatnich miesiącach w naszej bibliotece odbyły się warsztaty plastyczne w których wzięli udział uczniowie naszej szkoły. Warsztaty to doskonała okazja do rozwijania zdolności manualnych, arty-



stycznych oraz intelektualnych u dzieci. Podczas warsztatów uczą się one precyzji i cierpliwości, co przynosi korzyści w ich codziennym życiu

i edukacji. Warsztaty plastyczne to jedno z najpopularniejszych zajęć kreatywnych, mogą obejmować takie techniki jak malarstwo, rysunek, rzeźba czy tworzenie kolaży. Tworzenie czegoś własnymi rękami daje ogromną satysfakcję i poczucie własnej wartości. Uczestnicy warsz-

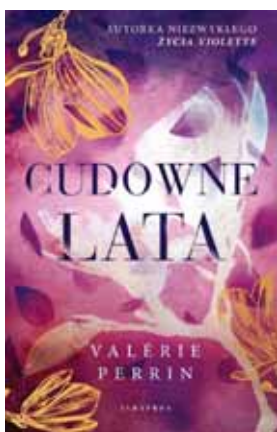
tatów, zyskują pewność siebie, co może pomóc im w pokonywaniu wyzwań w innych aspektach życia. Dodatkowo, zajęcia kreatywne służą jako forma terapii, pomagając w redukcji stresu i napięcia. Skupienie na artystycznym projekcie pozwala na chwilowe oderwanie się

od codziennych problemów i zmartwień. Dzięki tym zajęciom uczestnicy mogą wyrażać siebie, rozwijać swoje talenty artystyczne i eksperymentować z różnymi materiałami oraz technikami. Uczestnicząc w nich, można nie tylko nabyć nowe umiejętności, ale także spędzić czas

w sposób twórczy i satysfakcjonujący. Podsumowując, twórczość artystyczna niesie ze sobą nieocenione korzyści, wzbogacając dziecięcy świat. Dlatego warto wspierać ich artystyczne pasje, angażując się w proces twórczy i stwarzając przestrzeń dla ich kreatywności!

Książki na wiosnę. Co warto przeczytać?

Polecamy kilka pozycji, wobec których czytelnik nie przejdzie obojętnie. W naszym zestawie jest coś dla miłośników historii, pięknych opowieści, skomplikowanych relacji rodzinnych, komedii romantycznych czy książek z dreszczykiem.



„Cudowne lata” – Valerie Perrin

Rok 1986. Adrien Bobin, Étienne Beaulieu i Nina Beauchodzą do tej samej klasy szkoły podstawowej. Są nierozłączni – w szkole i poza nią. Uczą się i bawią zawsze razem, nawet gdy mijają beztroskie lata i z podstawówki przechodzą do gimnazjum, a potem do liceum, aż w końcu porzucają szkolne autobusy i zaczynają chadzać do nocnych klubów.

Związani przysięgą krwi, obiecali sobie za wszelką cenę wspierać się w osiągnięciu upragnionego celu: nade wszystko pragną opuścić małe prowincjonalne miasteczko, z którego pochodzą, i zamieszkać w Paryżu, oddać się muzycznej pasji i za nic nie pozwolić, by życie ich rozdzieliło. Rok 2017. Na dnie jeziora w małym miasteczku, w którym dorastała trójka przyjaciół, znaleziony zostaje wrak samochodu. Virginie, niezależna dziennikarka lokalnych mediów, relacjonuje wydarzenie. W przeszłości bardzo dobrze знаła Adriena, Étienne’a i Ninę. Jaki jest związek między tragicznym wypadkiem a historią ich nierozłącznej przyjaźni?



„Elegia dla bidoków” – J.D. Vance

Historia Vance’ów zaczyna się w pełnych nadziei latach powojennych. Dziadkom autora, bidokom z Kentucky, udało się awansować do klasy średniej, a ukoronowaniem sukcesu stał się J.D., który jako pierwszy zdobył dyplom wyższej uczelni. Czy zdołał uciec od spuścizny przemocy, alkoholizmu i traum tak typowych dla rejonu,

z którego się wywodzi? Szczerza i bezpretensjonalna opowieść Vance’a o dorastaniu w Pasie Rdzy, to również niezwykle aktualna analiza kultury pogrążonej w kryzysie – kultury białych Amerykanów z klasy robotniczej. O zmierzchu tej grupy społecznej, od czterdziestu lat ulegającej powolnej degradacji, powiedziano już niejedno. Nigdy dotąd jednak nie opisano jej z takim żarem, a zwłaszcza – od środka.



„Cztery mile za Warszawą” – Maria Ulatowska, Jacek Skowroński

Podwarszawska osada, jakich wiele. Zwyczajni ludzie, zwyczajne problemy. Na pierwszy rzut oka idylla – zieleń, wkoło puszcza, zalew, miła rzeczka. Istna sielanka. Wydaje się, iż właśnie tam można znaleźć spokojną przystań, rozpoczynając nowy etap życia. Prawda

to, czy jedynie pozory? Rzucony tam nie z własnej woli komisarz Dębicki zadaje sobie podobne pytanie, choć wydaje mu się, że zna odpowiedź. Właśnie stracił najbliższą osobę, dalsza zawodowa kariera stała pod ogromnym znakiem zapytania. Był skończony. Tak też się czuł. Skoro wyrządzonego zła nie da się naprawić, to czy istnieje inna droga ku ukojeniu? Czy cokolwiek zdoła go odwieść od pewnej decyzji, którą podjął tamtego dnia, kiedy świat usunął mu się spod nóg? Dotarł wtedy do zdawałoby się nieprzekraczalnej granicy. Jednak uczynił dalszy krok w nieopanowanym odruchu. Tyle, że jeden krok pociąga za sobą drugi. I trzeci. A potem następne.



Rzeczpospolita
PolskaDofinansowane przez
Unię EuropejskąPODKARPACKIE
przestrzeń otwarta

Podpisanie umów na realizację zadań

25 marca br. zostały podpisane przez Seweryna Kornaka – Zastępcę Wójta Gminy Świlcza i przedstawicieli „Lidera Konsorcjum” – Firmy Biuro Usług Komputerowych „Softres” Sp. z o.o. dwie umowy na realizację zadania pn. „Zakup urządzeń i oprogramowania” w ramach projektu „Podniesienie efektywności i dostępności e-usług w Gminie Świlcza – II etap” dofinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Priorytetu nr FEPK.01 „Konkurencja i Cyfrowa gospodarka”, Działanie FEPK.01.02 „Cyfryzacja” programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021 – 2027.

Wartość umów: 7 636 086,00 zł w tym dofinansowanie 5 858 945,52 zł

Przedmiot projektu obejmuje:

Zadanie 1. Platforma e-usług publicznych, w ramach którego zaplanowano uruchomienie Platformy e-usług publicznych z wykorzystaniem Elektronicznego Biura Obsługi Mieszkańca (EBOM);

Zadanie 2. eWoda, w ramach, którego przewidziano zakup 5490 szt. wodomierzy i stworzenie systemu pozwalającego m.in. na natychmiastowy dostęp do informacji o odbiorcach, strukturze sieci wodociągowej oraz parametrach rozliczania;

Zadanie 3. Cyberbezpieczeństwo, polegające na wdrożeniu procesów proceduralno-sprzętowo-programowych, których celem jest ochrona danych i systemów dziedzicznych Urzędu Gminy przed zagrożeniami, jakie niosą za sobą między innymi cyberataki lub inne mechanizmy związane z wyciekiem lub utratą danych

Zadanie 4. Digitalizacja zasobów GIS, dotyczące digitalizacji zasobów



i niezawodnej komunikacji pomiędzy elementami zintegrowanego systemu informatycznego celem świadczenia e-usług publicznych oraz podniesienia poziomu cyberbezpieczeństwa w Urzędzie na bazie rozbudowy istniejących rozwiązań sprzętowych;

Zadanie 6. Szkolenia TIK, które dotyczy przeprowadzenia szkoleń dla pracowników administracji Urzędu z obsługi nowopowstałych lub ulepszonych w ramach projektu e-usług oraz modyfikowanego oprogramowania dziedzicznego, a także szkolenia z obsługi pozyskanej infrastruktury teleinformatycznej.

W rezultacie realizacji Projektu nastąpi integracja obecnie oferowanych e-usług, wprowadzenie do oferty Gminy nowych e-usług i połączenie całości infrastruktury informatycznej i systemów dziedzicznych w jeden spójny organizm pozwalający na efektywne załatwianie spraw.

Materiał pochodzi z UG Świlcza

Gminy, które w wyniku wsparcia zostaną przetworzone, przekształcone z formy analogowej do zapisu cyfrowego;

Zadanie 5. Platforma sprzętowa, która ma na celu zapewnienie sprawnej

#FunduszeEuropejskie
#FunduszeUE

Podziękowanie

Z całego serca dziękujemy Panu Dawidowi Homa, za bezpłatne przekazanie biletów na mecz reprezentacji Polski z Litwą w Warszawie oraz za wsparcie w organizacji tego wyjątkowego wyjazdu.

Wyrazy wdzięczności kierujemy również do Zarządu Klubu KS Rudniana Rudna Wielka za dofinansowanie transportu oraz Gmina Świlcza, która przekazała 1000 zł z budżetu na wychowanie w trzeźwości i przeciwdziałanie alkoholizmowi.



Dzięki Państwa wsparciu dzieci mogły przeżyć niesamowite emocje, spełnić swoje marzenia i na własne oczy zobaczyć swoich sportowych idoli. To było

dla nich niezwykle doświadczenie, które na długo pozostanie w ich pamięci.

Klub Sportowy „Rudniana”



Krzyżówka z hasłem

POZIOMO:

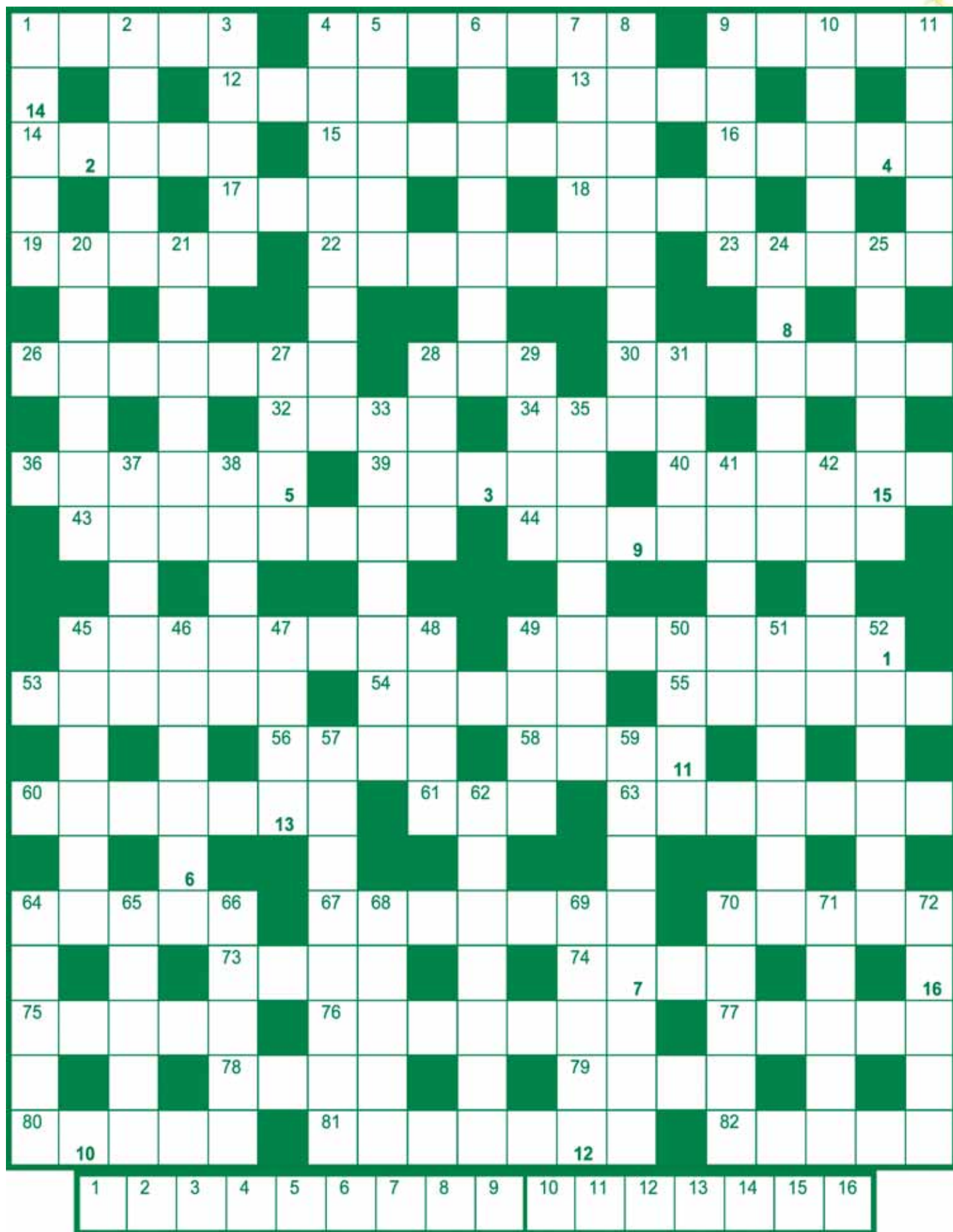
1). Przeciwnieństwo tyłu, 4). Gra w filmie, 9). Miasto nad Odrą, 12). Imieniny obchodzi 26 lipca, 13). Podobny do elipsy, 14). Sprzedawany w sklepie, 15). Inaczej kretynka, 16). „...księżniczka Burghunda”, 17). Dawniej używany do narkozy, 18). Śnieg – po angielsku, 19). Bartosz, siatkarz, 22). Wielowarstwowe tworzywo kompozytowe, 23). Salvatore, belgijski piosenkarz, 26). Anemon, kwiat wiosenny, 28). Rzeka, przepływa przez Turyn, 30). Kosmiczna lub tenisowa, 32). Czerwone na Monte Cassino, 34). Ślad po przejściu piły, 36). Stolica Rwandy, 39). Inaczej kompres, 40). Drożdżyna chleba, 43). Gnu lub eland, 44). Codzienna modlitwa kapłana, 45). Gra w filharmonii, 49). Zbyt towaru klientowi, 53). Stado wilków, 54). Smukła łódka turystyczna, 55). Bronisław dla przyjaciół, 56). „Królewscy” z Madry-

tu, 58). Koralewe wyspy, 60). Imię brechta, pisarza, 61). Np. nowożytna, 63). Zanik tkanek, 64). Miasto w Niemczech nad Białą Elsterą, 67). Postać danego przedmiotu, sylwetka, 70). Element pociągu, 73). Ciężarówka z Czech, 74). Część opery, 75). Białą napój, 76). Pomarańcze, mandarynki itd. 77). Warta lub Pilica, 78). Szafa pancerna, 79). Kamień ozdobny, 80). Z kapitana na majora, 81). Działko wodne, 82). W książce dla dzieci nogą zamiata.

PIONOWO:

1). Chłystek, chłoptaś, 2). Zamyka lub otwiera rurę, 3). Dariusz dla znajomych, 4). Kobieta łagodna, dobra, 5). Reprezentacja kraju, 6). Otoczenie, sąsiedztwo, 7). Gatunek jabłoni, 8). Draka, kłótnia, 9). Dzielnica Gdańska lub płynny tłuszcz, 10). Chroni dętkę, 11). Muza

poezji miłosnej, 20). Muza astronomii, 21). Islamskie państwo, 24). Otwór np. w skarpecie, 25). Krętacz, lawirant, 27). Karewicz lub Zegadłowicz, 28). Rodzaj włóczni, 29). Drań, okrutnik, 31). Nazwa brygady wojsk ukraińskich, broniła Mariupola, 33). Grube kluski z ziemniaków i maki, 35). Karta z nagrodą widoczną po zdrapaniu, 37). Zakalec, nieudane ciasto, 38). David, amerykański reżyser filmowy, film z Cezarym Pazurą, 42). Jerzy, zwany Goebbelsem stanu wojennego, 45). Uczniowie szkoły wojskowej, 46). Miasto we Francji nad Loarą, 47). Angielski hrabia, 48). Typ zamka do drzwi, 49). Żona biblijnego Abrahama, 50). Sprzedaż towarów, 51). Imię żeńskie, 52). Stop odlewniczy żelaza z węglem, 57). Inaczej nauczanie, 59). Prymitywny ścieg, 62). Naczynie laboratoryjne z długą szyjką, 64). Np. neonówka, 65). Część stopy, 66). Hans z popularnego serialu, 68). Kod do sejf, 69). Henryk, dawny trener polskich kolarzy, 70). Płyń przez Poznań, 71). Mada lub czarnoziem, 72). Jezioro w Afryce.





Oprac.
Agata Mytych

KĄCIK KULINARNY

Babka z mascarpone i pomarańczą

Składniki:

150 g masła
5 jajek
200 g cukru
250 g mascarpone
sok z 1 pomarańczy
skórka z 1 pomarańczy lub łyżeczka kandyzowanej
330 g mąki pszennej
2 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia



Masło roztopić i odstawić do całkowitego przestygnięcia. Jajka miksować z cukrem na wysokich obrotach przez około 4-5 minut, aż powstanie jasna, puszysta masa. Wsypać mąkę pszenną, proszek do pieczenia, przestygnięte masło, mascarpone, sok z wyciśniętej pomarańczy i lekko wymieszać łyżką. Opcjonalnie można dodać także skórkę z pomarańczy startą na tarce lub kandyzowaną.

Całość mieszać delikatnie do powstania jednolitego ciasta. Babkę upiec w keksówce lub specjalnej foremce do babek. Przed przelaniem ciasta do foremki należy ją natłuścić i lekko oprószyć mąką.

Piec przez 45-50 minut w piekarniku nagrzanym do 170 stopni (góra-dół, bez termoobiegu). Odstawić do wystygnięcia. Przygotować klasyczny lukier na bazie cukru pudru i wody czy soku z pomarańczy lub poleać czekoladą. Można dodatkowo posypać ją podprażonymi płatkami migdałowymi, posiekanymi pistacjami i płatkami róży.

Tort orzechowo-kakaowy z galaretką wiśniową

Biszkopt kakaowy:

70 g mąki
4 jajka
30 g kakao
100 g cukru
2 łyżki oleju
1 łyżeczka proszku do pieczenia

Białka ubić na sztywno. Stopniowo dodawać cukier, żółtka i olej. Do puszystej masy dodać w dwóch turach wymieszaną i przesianą mąkę z kakao oraz proszkiem do pieczenia. Wszystko starannie wymieszać. Ciasto przełożyć do tortownicy wyłożonej papierem do pieczenia (ok. 22 cm średnicy). Piec w 170 stopniach przez około 35 minut. Wystudzony biszkopt przekroić na dwa równe blaty. Biszkopt najlepiej upiec dzień przed przełożeniem masą.

Ciasto orzechowe:

150 g orzechów włoskich, drobno posiekanych
3 białka
120 g cukru
1 łyżeczka mąki pszennej
1 łyżeczka mąki ziemniaczanej
2/3 łyżeczki proszku do pieczenia

Białka ubić na sztywno. Stopniowo dodawać cukier, cały czas ubijając. Do ubitych białek dodać przesiane mąki z proszkiem do pieczenia, a następnie posiekane orzechy. Wszystko starannie wymieszać. Ciasto przełożyć do tortownicy wyłożonej papierem do pieczenia (ok. 22 cm średnicy). Piec w 170-180 stopniach przez około 30-35 minut.



Upieczone ciasto odstawić do wystudzenia.

Galaretka z wiśniami:

1 galaretka wiśniowa
1 mały słoiczek wiśni w syropie lub kompot z wiśniami
woda

Wiśnie odsączyć z syropu lub kompotu. Do syropu dolać tyle gorącej wody, aby uzyskać w sumie 300 ml płynu. W gorącym płynie rozpuścić galaretkę i odstawić do lekkiego stężenia. Gdy galaretka zacznie tężeć, należy przelać ją do tortownicy o średnicy 18 cm wyłożonej folią spożywczą. Do galaretki włożyć wiśnie i odstawić do stężenia.

Krem kawowy:

375 ml mleka
40 g budyniu
3 żółtka
80 g cukru
15-20 g kawy cappuccino
200 g masła, w temperaturze pokojowej
200 ml mleka zagotować z cukrem. Pozostałe mleko dokładnie wymieszać z żółtkami oraz budyniem. Powstałą masę wlać do 200 ml gotującego się mleka. Gotować, cały czas mieszając, aż do zgęstnienia. Odstawić do wystudzenia. Masło miksować, aż krem nie stanie się gładki, jednocześnie stopniowo dodając wcześniej przygotowaną gęstą masę. Pod koniec miksowania dodać kawę.

Masa do obłożenia:

250 ml mleka
1-2 łyżki cukru
1 kopiatą łyżka mąki ziemniaczanej
1 kopiatą łyżka mąki pszennej
2 żółtka
100 g masła, w temperaturze pokojowej
150 ml mleka zagotować z cukrem. Pozostałe mleko dokładnie wymieszać z żółtkami, z mąką ziemniaczaną oraz pszenną. Powstałą masę wlać do 150 ml gotującego się mleka. Gotować, cały czas mieszając, aż do zgęstnienia. Odstawić do wystudzenia. Masło miksować, aż krem nie stanie się gładki, jednocześnie

stopniowo dodając wcześniej przygotowaną gęstą masę.

Polewa:

60 g czekolady deserowej

60 g śmietanki 30%

Śmietankę podgrzać, ale nie doprowadzić do zagotowania. Gorącą śmietanką zalać połamaną na mniejsze kawałki czekoladę. Odstawić na około 1 minutę, a następnie dokładnie wymieszać.

Złożenie:

Pierwszy blat biszkoptu ułożyć na spodzie i wyłożyć na niego 1/3 kremu kawowego, na który następnie ułożyć galaretkę z wiśniami. Pokryć galaretkę około 1/3 masy, a następnie ułożyć ciasto orzechowe. Rozsmarować pozostałą część masy i ułożyć drugi blat biszkoptu. Całość pokryć masą do obłożenia. Polać polewą czekoladową i dowolnie dekorować.

Tort najlepiej przygotować 1 dzień przed podaniem.

Kolorowe jajka faszerowane szynką

Jajka faszerowane szynką:

5 jajek

50 g szynki np. wieprzowej lub drobiowej

2 płaskie łyżki majonezu

1 płaska łyżeczka musztardy miodowej lub delikatesowej

szczypta soli

szczypta pieprzu

do dekoracji kielki rzodkiewki, szczypiorek



Barwienie jajka:

2 buraki

400 ml wody

100 ml octu jabłkowego

5 kulek ziela angielskiego

2 liście laurowe

Jajka ugotować na twardo. Następnie delikatnie obrać ze skorupki. W małym garnku umieścić pokrojone w kostkę buraki. Zalać je wodą oraz octem jabłkowym. Dodać ziele angielskie oraz liście laurowe. Gotować przez około 30 minut. Jajka włożyć do lekko przestudzonej zalewy i zostawić na około 40 minut. W tym czasie jajka powinny się wystarczająco zabarwić. Wyjąć jajka z zalewy i przekroić na równe połówki.

Białka ułożyć na talerzu, a żółtka przełożyć do miseczki. Do żółtek dodać majonez, musztardę, sól, pieprz oraz bardzo drobno posiekaną szynkę. Całość wymieszać. Farsz nałożyć na białka. Jajka faszerowane można udekorować kielkami rzodkiewki oraz odrobiną posiekanego szczypiorku.

Salatka z buraczków z pomarańczą

Składniki:

opakowanie rukoli lub szpinaku

2 małe pomarańcze

2 gotowane buraczki

ser feta lub inny sałatkowy

garść orzechów



Sos:

łyżka miodu

dwie łyżki oliwy z oliwek

trochę soku z cytryny

trochę soli

Na półmisku rozłożyć rukolę lub szpinak. Położyć pokrojone w kostkę buraczki, ser oraz oczyszczone z błon i ziaren pomarańcze. Orzechy uprażyć na suchej patelni i posypać po sałatce. Składniki na sos wymieszać dokładnie i polać po sałatce tuż przed podaniem.

Polędwiczki wieprzowe w sosie chrzanowym

Składniki:

2 polędwiczki wieprzowe (ok. 500g)

2 łyżki śmietany lub jogurtu naturalnego

1 łyżka chrzanu tartego

przyprawa do wieprzowiny

majeranek

czosnek

zioła prowansalskie

sól

pieprz

1 łyżka masła

ewentualnie – łyżeczka mąki



Polędwiczki umyć i usunąć ewentualny tłuszcz i błony. Przyprawić solą, pieprzem, czosnkiem, przyprawą do wieprzowiny, majerankiem i ziołami prowansalskimi. Włożyć do naczynia żaroodpornego, ułożyć na nich plasterki masła i podlać odrobiną wody. Wstać do nagrzanego do 190 stopni piekarnika na 45 minut. W czasie pieczenia polewać kilkakrotnie powstałym sosem. Ewentualnie, gdy zajdzie taka potrzeba, uzupełnić wodę. Wyciągnąć polędwiczki, a powstały wywar przeceścić do rondla. Dodać śmietanę i chrzan. Gotować kilka minut. Jeśli sos jest za rzadki, zaprawić łyżeczką mąki i zagotować jeszcze raz. Polędwiczki pokroić w plasterki i polać sosem. Podawać z ulubioną surówką oraz ziemniakami lub ryżem.

Roladki z szynki z farszem jajecznym i sosem chrzanowym

Składniki:

10 plastrów szynki gotowanej lub konserwowej

4 jajka gotowane na twardo

2 łyżki majonezu

1 łyżka posiekanego szczypiorku

sól i pieprz do smaku

Sos:

3 łyżki śmietany 18% lub jogurtu naturalnego

1 łyżka majonezu

2-3 łyżeczki chrzanu

sól i pieprz do smaku

Dekoracja:

szczypiorek

czerwona papryka pokrojona w kostkę

natka pietruszki

Jajka obrać i drobno posiekać lub zetrzyj na tarce. Dodać majonez, szczy-

piorek, sól i pieprz. Wymieszać, aby powstała gładka masa.

Na każdy plaster szynki nałożyć porcję farszu i zawinąć w rulonik. Ułożyć roladki na półmisku, tak aby się nie rozwijały.

W miseczce wymieszać śmietanę, majonez i chrzan. Doprawić solą i pieprzem. Roladki polać przygotowanym sosem. Całość posypać drobno posiekanym szczypiorkiem i papryką.

Udekorować natką pietruszki. Schłodzić w lodówce przed podaniem.



Zapraszamy
kupujących
i handlujących na



TARGOWISKO MÓJ RYNEK

**W KAŻDĄ SOBOTĘ
OD 6:00**

**BRATKOWICE - PLAC
TARGOWY**



.....
**ŚWIEŻE PRODUKTY OD NASZYCH ROLNIKÓW,
OWOCE, WARZYWA
KWIZATY, DRZEWKA OZDOBNIE, NARZĘDZIA,
UBRANIA
I WIELE INNYCH**
.....